

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote  
" " " kraju 4.50 "  
" " " zagran. 7.00  
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie  
„Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”  
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

**Cena 20 groszy.**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczł. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

## Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy ##  
i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt  
Nekrologi 25 " " " "  
Nadesłane po tekście 25 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
za firm zagranicznych o 100 procent drożej##

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

## DAWNIEJ A DZISIAJ



Dawniej telefonistki łączyły zapomocą zatyczek, obecnie wprowadzono automaty elektryczne, które pozwalają szybko i sprawnie łączyć abonentów.

## Rosa-Marie girls



## Anno Santo



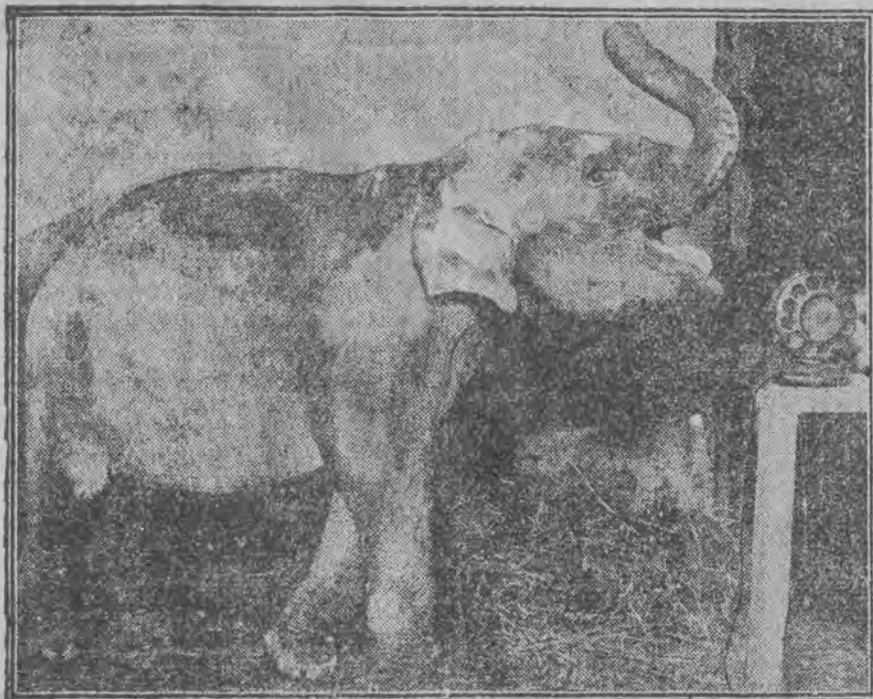
Polskie dziewczęta przybrane w biel, jak tego wymaga zwyczaj, odbywają pielgrzymkę do Ojca Świętego.

## GROBOWIEC LISZTA w BEYRUCIE



Zwłoki wielkiego kompozytora będą w Beyrucie ekshumowane i przewiezione do Budapesztu, gdzie spoczną w specjalnie na ten cel zbudowanym mauzoleum.

## Szczyt tresury



Słoń, który na rozkaz, otrzymany przez radio, podnosi się ze swego legowiska i udaje się na arenę cyrkową, aby wykonać swój „numer”.

**„JUNO”**  
NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOGCI  
ŻĄDAĆ W SZEDZIE!

Powyższa trupa przybywa z Ameryki na występy do Europy. Girls nie tylko tańczą, lecz wykonują wywołujące zdumienie ćwiczenia akrobatyczne.

## Tętno chwili

### Darwinizm i wybory

Koncepcja wyborów jest podobna do siebie we wszystkich mniejszych krajach. Rozpoczyna się od intensywnej kampanji reklamowo-bluffowej. Po tej introdukcji opartej na zasadzie wzajemnego przeliczowania się następuje adagio furioso obelg i inwektyw pod adresem kandydatów, którzy wszyscy razem, bez różnicy płci i partji, zdają się być wyrzutkami społeczeństwa.

Orkiestracja i instrumentacja akcji przedwyborczej, że ją tak nazwiemy, ma przeważnie na celu zwrócenie uwagi wyborców na dante wyborów, w drugim rzędzie na zalety kandydatów, w trzecim na korzyści, jakie wyborcy odniosą z obioru tego lub innego kandydata.

Naogół wszakże wyborca jest upartym i nieznośnym zwierzęciem, które bardzo trudno daje się przekonać o zbawienności spaceru do urny wyborczej. I niema nań innego sposobu nad wypróbowany tylokrotnie podczas walki byków system drażnienia czerwoną chustą i eksplozującymi banderillami.

Są jednak wyjątki. Są kraje szczęśliwe, gdzie o wyborców dba się jak o piąte koło u wozu, gdzie każda partja, każdy kandydat zyskuje tyle głosów, ile trzeba, aby zatriumfować nad swoim przeciwnikiem.

Na wyspie Martynice, w jednej z gmin, przy ostatnich wyborach do rad kantonalnych ujawniono fakt następujący: w gminie zapisanych wyborców było 927. Do głosowania stawilo się 6.190. Z tych zaś 6.156 głosowało za komunistą, 21 zaś na listę konkurencyjną.

W innej zaś gminie na tejże wyspie Martynice 591 wyborców zapisanych na listy wyborcze rozrosło się przy głosowaniu do liczby 1.185.

Jak jedna tak i druga lista wyborcza miała swego ojca przybranego w osobie sędziego pokoju, który niezwykle serjo i gorliwie spełniał swe funkcje ojcowskie, czego dowodem było spłodzenie tak znacznej ilości nowych obywateli i wyborców.

Wyższe władze nadzorcze w Paryżu wniosły pewne korektywy w dziedzinie fantazji wyborczej na Martynice. Ale to już należy do historii.

Co wynika z historii wyborów na Martynice? Ten morał chyba, że człowiek nie ma nic wspólnego z małpą. Nigdy jeszcze żadnej małpki, która mogłaby być praprababką człowieka, nie przyszłoby do głowy fabrykowanie wyborców. — Jest to wynalazek nawskróś ludzki, którego żadne zwierzę nie umiałoby naśladować ani wymyśleć.

Tego samego zdania był gubernator i sąd stanu Tennessee w Stanach Zjednoczonych, który nakazał aresztowanie nauczyciela szkoły średniej w m. Dayton za darwinowski wykład o pochodzeniu człowieka.

W błogosławionym stanie Tennessee Darwin i jego teoria znajdują się na indeksie. Tolerancyjność władz tamecznych jest wielką cypurką, ale na konkubinat człowieka z małpą nawet najbardziej tolerancyjny prawodawca nie może się zgodzić.

Nieco innego zdania jest amerykańska liga obrony praw człowieka, która wystąpiła w obronie nauczyciela darwinisty.

Może w Waszyngtonie, w sądzie najwyższym, będą zapatrywać się bardziej laskawie na małpę. Tres.

## Przemysł polski a ofiary robotnika

### Nieprzejednany kapitalizm jest zbrodnią społeczną i narodową

Stojąc zdala od demagogii i gardząc tanim sukcesem krasomówstwa, nie będziemy powtarzać tych przeciw kapitalizmowi zarzutów, jakie stawiał mu był niejeden z dzisiejszych przywódców nacjonalizmu (np. Stanisław Grabski, obecny min. oświaty), gdy walczył w szeregach komunistycznych, pod znakiem Róży Luksemburg i jej grona. W naszym głębokim przekonaniu, kapitalista i przedsiębiorca, jako twórca i organizator pracy, pełni w obecnym ustroju produkcji zadanie żywotne i niezbędne; nie może być przeto usunięty lub przekreślony bez uszczerbku dla sprawy powszechnej. Usunięty może być dopiero wtenczas, gdy znajdują się, gdy wyrosną i dojrzeją siły, które będą mogły go zastąpić. W świecie proletariatu, w najpostępowszych nawet jego odłamach, gotowych sił takich dotąd nie widzimy.

Doświadczenie, podjęte w Rosji, próby podejmowane we Włoszech w latach 1919 — 1921, stały się przykładem odstrasającym tych spustoszeń, jakie sprowadza klasa robotnicza, gdy, nie mając dostatecznej dojrzałości i odpowiedniego przygotowania, usiłuje sięgnąć po kierownictwo wytwórczych sił swego kraju. Koszty niewczesnej próby płaci społeczeństwo rozstrójem swego mechanizmu przemysłowego, i płaci je w stopniu jeszcze wyższym sama klasa robotnicza, pierwsza padając ofiarą niedostatku, na domiar zaś tracąc swe zasadnicze prawa polityczne na rzecz komisarzy bolszewickich, jak w Rosji, lub na rzecz komisarzy faszystycznych, jak we Włoszech.

Ale szczerść wobec robotników pociąga za sobą i nakazuje również

bezwzględna i otwarta szczerść wobec przedsiębiorców i kapitalistów.

Jeżeli socjalizm „nieprzejednany” jest szaleństwem ryzyka i hazardu, to kapitalizm „nieprzejednany” jest zbrodnią społeczną i narodową. Pierwszy, usiłując jedynym skokiem opanować aparat produkcji, doprowadza do jego zburzenia; drugi, wstrzymując ewolucję naturalną, wtrąca całe społeczeństwo na drogę awantur i katastrof.

Otóż faktem jest, że robotnik polski, pod względem swego uposażenia, zepchnięty został poniżej klasy robotniczej niemal całego świata. Trzeba wyjść poza granice cywilizacji, aby znaleźć stan równego upośledzenia pracy! Trzeba zabnąć na półdzikie plantacje murzyńskie lądów, wydanych na łup obcego najazdu, aby spotkać ludzi, opędzających swe potrzeby codziennie budżetem równie skromnym, jak budżet robotnika łódzkiego, mieszkającego na Bałutach, lub warszawskiego, zamieszkałego Wolę, Ochotę lub Pelcowiznę.

Jeśli robotnik nasz jest niedzardem wobec proletariatu Ameryki i Anglii, to trzeba z naciskiem podkreślić, że jest także upośledzony i wobec swych najbliższych, bezpośrednich sąsiadów z zachodu, robotników czeskich i niemieckich: pierwsi zarabiają więcej o 15 punktów (w stosunku do 100), drudzy więcej o 11 punktów od robotnika warszawskiego.

Jeżeli przeto przemysł polski nie może dotrzymać pola przemysłowi czeskiemu i niemieckiemu; jeżeli rynek polski ulega zalewowi towarów zagranicznych, to wi-

nie tej niższości można przypisywać wszelkim rozmaitym czynnikom, tylko pod karą jawnego bezwstydu, nie wolno kłaść jej na karb wygórowanych płac robotniczych.

Trzeba natomiast stwierdzić coś innego. Jeżeli przemysł polski, nawet chromając, jak chroma obecnie, utrzymuje się jednak przy życiu, jeżeli produkcja nie zamiera i daje producentom zyski, to dzieje się to jedynie dzięki poświęceniu polskiej klasy robotniczej, która ofiarami swemi, i ofiarami swych nieletnich dzieci, wspiera przemysł swego kraju, równoważąc jego olbrzymie zaniedbania, jego bezprzykładne niedołęstwo i jego nieprzystosowanie do potrzeb ludności Polski niepodległej.

Przemysłowiec polski wciąż jeszcze — po sześciu latach istnienia Rzeczypospolitej — nie znalazł chwili czasu, aby obejść jej granice dokoła, ogarnąć potrzeby jej obszaru, potrzeby wszystkich jej dzielnic i wszystkich klas jej ludności. Nie zrewidował nawet dobrze zasobu jej surowców; nie wycofał i nie zrozumiał bogactw, jakie drzemią w nieprzebranych pokładach jej węgla. A przecież wszystko zdaje się wskazywać, że wzrost przemysłu polskiego stanie się rozrostem przedewszystkiem produkcji węgla kamiennego i opartej na nim przemysłu chemicznego. Nowe zdobycze techniki, pozwalające koksować wszelkie gatunki węgla, stawiają kopalnie nasze na stopie równej z najbardziej uprzywilejowanymi dotąd zagłębiami węgłowymi Zachodu.

Ale kapitaliści polscy nie chcą śledzić zdobyczy techniki. Wolą skórę łupić z najuboższych!

J. Przemyski.

## Monarchja w Polsce

Pewnym rozgłosem otoczona została książka, wydana przed paru miesiącami w Londynie p. t. „Powrót królów”. Autor tej książki, kryjący się pod pseudonimem X. 7, jest, jak sam o sobie mówi, byłym współpracownikiem niemieckiego wywiadu politycznego, obecnie zaś pełni nieokreślone bliżej funkcje konfidencjonalne przy niemieckim ministerjum spraw zagranicznych.

W książce swej stwierdza X. 7, iż istnieje konspiracja, której celem jest przywrócenie obalonych monarchji. Plany konspiratorów polegają na podsyceniu wicherzeń i rozruchów bolszewickich do tego stopnia, aby partje konserwatywne w Europie, pod presją gromadzącego przewrotu, odrzuciły na bok dzielące je różnice narodowe, zapomniały o przeciwnościach, utworzyły święte przymierze i dopomogły sobie wzajemnie w dziele przywrócenia monarchji.

Bezpośrednim celem konspiracji byłoby wyniesienie na tron pruski synowca Wilhelma II i przywrócenie przedwojennych monarchji niemieckich: królestwa Saskiego, Bawarskiego etc. Książę Otton, syn ex-cesarzowej Zyty, miałby zostać królem Węgier, a zaś książę Sykstus Bourbon de Parma (brat b. cesarzowej austriackiej Zyty) — królem polskim.

W wileńskim organie monarchistów, w dzienniku „Słowo”, hrabia Broel-Plater ogłasza pracę p. t. „Potomkowie królów polskich”. W pracy tej obok siedmiu kandydatów, mogących ewentualnie rościć pretensje do tronu polskiego, wymienia autor również ks. Sykstusa de Bourbon, jako dalszego

potomka króla Stanisława Leszczyńskiego.

Jednocześnie zaś na zjeździe monarchistów, który odbył się niedawno w Poznaniu, mówiono zupełnie pozytywnie o kandydaturze ks. Sykstusa, który posiada największe kwalifikacje na króla polskiego. Największym pono plusem tej kandydatury ma być to, iż spotkałaby się ona z dobrem przyjęciem ze strony wpływowych kół prawicowych we Francji, m. in. marszałka de Castelnaui, Millerauda, ks. de Doudeauville, krewnego ks. Sykstusa.

Pewne punkty styczne istnieją zatem między niektórymi wywodami p. X. 7 a postulatami monarchistów polskich, pozostawiając zresztą na uboczu daleko idące wnioski X. 7 o konspiracji monarchistycznej w stylu św. Aljansu.

Tyle co do fabuły, co do strony, że tak powiemy, anegdotycznej imprezy monarchistycznej.

Jakie uzasadnienie i jakie widoki urzeczywistnienia miałyby idea rojalistyczna w Polsce?

Uzasadnienie historyczne istnieje: Polska była aż do ostatniego rozbioru monarchją o ograniczonym przywilejach tronu. W monarchji tej właściwą władzę, z rzadkimi wyjątkami sprawował stan ziemski, często zaś oligarchja land-lordów, magnatów.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się inaczej. Społeczne oblicze Polski uległo dużym zmianom, Ziemiaństwo jest tylko jedną z sił działających i to nie największą; obok niego rozwinął się stan średni rolny, którego kwintesencją jest P. S. L. „Piast”. Dalej zaś niezbyt może liczna i silna procentowo klasa ro-

botnicza, najemnictwo rolne i małorolni, mieszczaństwo też nienależnie silne i wpływowe oraz moczna i dobrze zorganizowana warstwa przemysłowców.

Która z tych grup i warstw społecznych mogłaby być podporą monarchizmu — trudno dziś orzec (wyłączając oczywiście te warstwy, które zasadniczo sprzeciwiają się wprowadzeniu monarchji). Agitacja monarchistyczna znajduje się dopiero w swem stadium początkowym, w fazie urabiania ideologii, argumentacji, poszukiwania dźwigni, którą mogłaby być dla ewentualnej akcji któraś z grup społecznych.

Nie da się zaprzeczyć, iż idea monarchistyczna cieszy się pewną sympatją tu i owdzie, iż ma poparcie w niektórych kołach — jest to jednak tymczasem tylko załączek organizacji. Siła realna mogłaby się stać ona tylko wówczas, gdyby znalazła oparcie w jakiejś silnej klasie i organizacji, naprzykład w P. S. L. „Piast”. A przeto, gdyby bieg wypadków faworyzował poczynania monarchistów i pozwolił im złączyć ich akcję z popularną i żywotną w danym momencie koniecznością społeczną i państwową.

Narazie więc impreza monarchistyczna nie ma uzasadnienia i niewidac jeszcze na horyzoncie Rzeczypospolitej cienia, rzucanego przez nią. Aczkolwiek nie można zamykać oczu i na to, że idea i pojęcie republiki jest słabo ugruntowane i wynika raczej z biernego przystosowania się do istniejącego stanu rzeczy, niż z głębszego i żywiołowego odczucia.

W. P.

## Bolszewicka propaganda w Anglii

LONDYN, 13 maja (PAT) „Daily Chronicle” donosi, że w następstwie przeprowadzonych przez policję rewizji w kołach bolszewickich znaleziono olbrzymią ilość broszur. Księgarnia bolszewicka została zamknięta. Dziennik sowiecki zawieszono, a liczne pozwolenia na pobyt cofnięto.

## Po wyroku sofijskim

### Zadowolenie w Bułgarii

SOFJA 13 maja (PAT) Cała prasa bez odcieni politycznych przyjmuje z zadowoleniem wyrok sądu wojennego, który sądził sprawców spisku międzynarodowego. Dzienniki podkreślają jednomyślnie, że potępiając narzędzia spisku, wyrok godzi również w tych, którzy inspirowali wykonawców, a którzy wyznając szalowaną doktrynę, zagrażają pokojowi i naruszają podstawy współczesnego społeczeństwa w całym świecie.

## Wojenny wynalazek niemiecki

### Promienie Heliofraub

WIENIEN, 13 maja. (Wł. służba tel. „Głosu Pol.”).

Donoszą z Waszyngtonu: Departament handlu otrzymał te dniami sprawozdanie amerykańskiego komisarza handlowego w Niemczech, donoszące o nowym wynalazku niemieckim, który ma o wiele przewyższać wynalazek angielski, i mieć tę siłę, że każdy aeroplan może być zniszczony nawet z wysokości 10 tysięcy metrów. Amerykańskie ministerjum wojny zainteresowało się tym wynalazkiem niemieckim, który nosi nazwę promieni Heliofraub. Stosownie do nazwiska swego wynalazcy

## Walki z kabyłami

### Niemcy i rosjanie

PARYŻ, 13 maja. (AW). Według urzędowych doniesień z Marokka w operacjach wojennych na terenie francuskim nastąpiła nowa przerwa. W ostatnich dniach francuzi przedsięwzięli tylko drobniejsze ataki. Na zachodzie i w centrum, zarówno francuzi, jak i kabyłe zaczęli się okopywać. Spodziewana jest zacięta walka w centrum. Z Marsylii wysłano do Marokka oddział murzynów senegalskich. Inne pułki otrzymały rozkaz przygotowania się do wyjazdu. Komendantami oddziałów kabyłowa są oficerowie niemieccy i rosyjscy. Kabyłe posiadają samoloty z pilotami niemieckimi i rosyjskimi.

## Kto pomaga Abdel-Kerimowi

PARYŻ, 13 maja. (AW). Dzienniki francuskie donoszą z Marokka, że wódz powstańców marokańskich Abdel-Kerim jest niewątpliwie wspomagany przez jedno z państw europejskich, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby prowadzić jednocześnie wojny na dwóch frontach — z Francją i Hiszpanią.

## Ameryka i fabrykacja broni

### Ważny krok naprzód

GENEWA, 13 maja. (Wł. sl. tel. „Głosu Pol.”). — Oświadczenie Ameryki, wyrażające gotowość podpisania konwencji o kontroli również i fabrykacji broni, wywołało wielkie poruszenie.

Wniosek ten wyraźnie popiera stanowisko tych wszystkich państw nieprodukcujących broni, które, jak Polska, od pierwszej chwili wykazywały konieczność stosowania jawności nie tylko do handlu, lecz i do produkcji.

O ileby ten wniosek realnie przeszedł, to onegdajszą uchwałę komisji wojskowej, wyłączającej na wniosek angielski okręty i aeroplany z pod kontroli handlu, stawałaby się bez wartości, gdyż jawność produkcji wykazywałaby również co się dzieje z wyprodukowanymi przedmiotami bojowymi.

# Pojedynek słowny posła Miedzińskiego z gen. Sikorskim

Sensacyjne rewelacje o nadużyciach przy dostawach w admiralacji

## Rząd wyszedł zwycięsko z dyskusji budżetowej

Atak prawicy na znielowanego min. Sokala poniósł klęskę

### Wrażenia ogólne

Wczoraj zgodnie z rozkładem zaczęły się budżetowe sejm ukończył drugie czytanie budżetu i w piątek będzie mógł zakończyć trzecie czytanie i odesłać budżet do senatu.

Epilog dyskusji budżetowej stanowią pojedynek słowny pomiędzy posłem Miedzińskim a ministrem spr. wojsk. gen. Sikorskim. Pojedynki takie odbywają się już od dłuższego czasu i nabierają coraz ostrzejszy charakter. Nieraz się zdarza, że niewiele brakuje, aby ten pojedynek przeszedł od słów do czynów.

Posel Miedziński atakuje ministra spr. wojskowych z dwóch powodów: Przedewszystkiem z powodu jego bezczynności w sprawie powrotu do armii marsz. Piłsudskiego, a po drugie, zrzucając nań odpowiedzialność za różne nadużycia, które dzieją się w wojsku.

Wczoraj pos. Miedziński zatrzymał się szczególnie obszernie nad nadużyciami w departamencie marynarki. To, co mówił o tych sprawach, było rzeczywiście rewelacją.

Słyszeliśmy historie, przypominające zupełnie afery intendentów rosyjskich na tyłach armii mandżurskiej, słyszeliśmy o kablach, za które płacono, a które istniały tylko na papierze; słyszeliśmy o firmach, które dostarczały marynarce różne przedmioty nieistniejące; słyszeliśmy o poręczeniach banku, który założyli ci sami właściciele dostawcy; słyszeliśmy wreszcie o posle Sicińskim z chadecji, który tym wszystkim tranzakcjom patronował.

Odpowiedź ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, jak zwykła wygłoszona ze swadą, pominała prawie zupełnie epopeję komandora Bartoszewicza i to może było najslabszą jej stroną. Szereg innych zarzutów minister gen. Sikorski odparł i stwierdził, że sam troszczy się o wyplenienie nadużyć, polecając tę pracę jedenastu specjalnym komisjom.

Po tym pojedynku nastąpiły głosowania przedyskutowanych budżetów. Głosowania dały wynik dla rządu pożądanym; wnioski, wymierzone przeciwko ministrowi Sokalowi i gen. Sikorskiemu, upadły.

Wniosek o skreślenie asygnacji na budowę gmachu ministerstwa pracy upadł dzięki temu, że klub „Piast” w głosowaniu nie brał udziału.

St. Gr.

### Przebieg posiedzenia DYSKUSJA.

W dalszej rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, pierwszy przemawiał poseł Żaluska (Zw. lud.-nar.). Zamglona sytuacja polityczna wyjaśniła się wreszcie i jesteśmy obecnie w pełni światła wiosny, której pierwszym słowikiem jest Hindenburg. To wyjaśnienie sytuacji ułatwia i nam nasz program polityki obronnej państwa.

Posel Mączyński (Ch. N.) stwierdza na wstępie pokojowość polityki polskiej, podkreślając równocześnie, że jednak ciągle jak przed Grunwaldem przysyłają nam miecze do wyboru. Musimy więc wbrew woli przygotowywać się na wojnę.

Posel Feldman (koło żydowskie) uskarża się na pokrzywdzenie żydów w wojskowości. Oświadcza,

że żydzi są zainteresowani w obronie państwa i uznają, że armia jest potrzebna, lecz ponieważ są traktowani nieodpowiednio głosować będą przeciw budżetowi.

Posel Miedziński (Wyzwolenie) stwierdza na wstępie, że klub jego zajmuje opozycyjne stanowisko w stosunku do ministra i z tego powodu wnioskuje o skreślenie stu złotych. Uzasadniając ten wniosek mówca zarzuca ministrowi między innymi, że nie bierze udziału osobiście w pracach komisji wojskowej i z tego powodu wiele kwestii, które mogłyby być tam wyjaśnione, jest zmuszony obecnie poruszyć. Pierwszą taką kwestją jest niezwykle duża liczba samobójstw w armii. W ciągu roku 1924 było trzysta kilkanaście samobójstw z tego samych zamachów samobójczych oficerskich przeszło 40. Powodem pierwotnym jest złe uposażenie. Zdarzają się także samobójstwa z powodu

prześladowania moralnego. Druga kwestja — to sprawa odpowiedzialnej gospodarki groszem publicznym. Tu poseł Miedziński porusza sprawę nadużyć w dziale marynarki wojennej. Przypomina następnie aferę poborową p. Zaplatyńskiego oraz omawia sprawę, związane z zakupem koni przez ministerstwo. Jako ostatni zarzut przeciwko ministrowi mówca porusza powtórnie sprawę uposażeń, wskazując jeszcze na ucieczkę z armii wielu oficerów.

Posel Bartel (klub pracy) widzi w przygotowaniu narodu do wojny rekoimie zachowania niepodległego brtu.

### ODPOWIEDŹ MIN SIKORSKIEGO.

W dalszej dyskusji zabrał głos p. minister spraw wojskowych, przyczem powiedział między innymi, co następuje: Jednym z naczelnych zadań obecnego kierow-

nictwa wojskowego, jest dążenie do oczyszczenia nadużyć, które zresztą w wojsku zdarzały się rzadziej, niż w innych resortach. Wykrycie nadużyć poborowych i w marynarce jest wynikiem planowej akcji, rozpoczętej w 1924 roku. Wszyscy, którzy w związku z niemi ponoszą jakąś winę, będą pociągnięci do odpowiedzialności z całą surowością i surowość ta już jest zastosowana. Stwierdzam to, by nie powstało przekonanie, że w wojsku bezkarność jest tolerowana. W marynarce było złe nie tylko pod względem nadużyć. Obecnie sanacja jest w pełnym toku, reorganizuje się jej personel od kierownika począwszy, opracowuje się nowy statut organizacyjny, przeprowadza się weryfikację personalną i tworzy się plan, który usunie dotychczasowe błędy.

W roku ubiegłym zrobiono znaczny krok naprzód i z całym

spokojem stwierdzam, że powodu do alarmu w tej dziedzinie nie ma. Przeciętny stan moralny oficera polskiego stoi bardzo wysoko i zazdroszczą go nam reprezentanci armii zagranicznych. Jest jeszcze dużo do poprawienia, ale mamy pod tym względem znaczny postęp.

Odpierając dalsze zarzuty, wysunięte w toku dyskusji, minister z kolei mówi o przemyśle wojennym. W roku 1924 udało się nam zrealizować 8 umów, z czego uzyskaliśmy 80 milionów oszczędności. Wogóle rok ubiegły był rewolucyjnym przełomem w dziedzinie przemysłu wojennego, prowadzonego przez armię. Powstało 40 różnych zakładów.

Ponieważ przy kwestji samobójstw poseł Miedziński postawił zarzut ministrowi, że załatwia ją metodą tajnych rozkazów, przeo minister stwierdza: gdybym robił z tego atut polityczny i niepokoił opinię w kraju i zagranicą, toby dowodziło, że nie jestem tak zrównoważonym, jak powinien być każdy minister, mam w ręku rozkaz, wydany w tej sprawie na podstawie opinii dowódców okręgów generalnych i gdyby poseł Miedziński skrytykował go, to mógłbym dyskutować rzeczowo. Na zarzut, że niezawsze osobiście informuję komisję, odpowiem, że przecież chodzi panom o materiały i liczby, choćby przez moich zastępców przedstawione. Natomiast bez zalu panowie zrezygnują z oglądania mojego niezawsze dla nich sympatycznego oblicza. Zarzucano mi wreszcie, że zbyt mało energicznie występuję w obronie interesów materialnych wojska, zmusza mnie to do pewnej niedyskrecji, że od kilku tygodni jestem oto w ostrzej walce z p. ministrem skarbu, ale załatwienie tych zagadnień zależy od uformowania się sytuacji gospodarczej kraju, a nie od dobrej woli ministra spraw wojskowych, lub ministra skarbu. Do tego czasu wojsko będzie pracowało z całym poświęceniem, jak mu nakazuje żołnierski mundur.

W dyskusji dało się zauważyć sprzeczek, że mamy za mało sprzętu bojowego. Odpowiadając na to, minister dowodzi, że robi się w tym zakresie dużo, jednak jesteśmy w gorszym położeniu, gdyż musimy odrobić dotychczasowe zaniedbania. Odparłszy wreszcie zarzut złego traktowania mniejszości narodowych, kończąc minister apeluje do izby o przyspieszenie prac nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych.

### GŁOSOWANIA.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy posła Czetwertyńskiego, przystąpiono do głosowania. Budżet ministerstwa spraw wojskowych przyjęto bez zmian, odrzucając wszystkie wnioski demonstracyjne o skreślenie stu złotych na znak nieufności do ministra. Przegłosowano następnie poprawki, zgłoszone do budżetu ministerstwa pracy, przyczem podwyższono pozycję „zwrot kasom chorych kosztów świadczeń” z 300,000 na 500,000, dalej przyjęto wniosek o wstawienie 600 tys. złotych, jako pomoc dla emigrantów rencistów, przyjęto wreszcie wniosek o podniesienie kwoty 260,000 zł. na pół miliona na opiekę nad niezdolnymi do pracy. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

Bez dyskusji przyjęto następnie wszystkie artykuły ustawy skarbowej i na ten cały budżet w drugim czytaniu przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4-ej po południu.

Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu i ustawa o ratyfikacji konwencji konsularnej z Estonją.

Wład. Best.

## Stronictwa robotnicze a minister pracy Sokal

Sprawa gmachu dla ministerstwa i wydalonych z fabryk starszaków-robotników — Natchnienia pana Wierzbickiego dla Ch.-De-cji

(Specjalna służba parlamentarna „Głosu Polskiego“)

Awantura, którą swem nietakownym i zupełnie u człowieka na tak wybitnym stanowisku niezrozumiałym zachowaniem, wywołał onegdaj w sejmie dyrektor „Lewiatana” poseł Wierzbicki, była przez cały dzień wczorajszy przedmiotem ożywionych komentarzy wśród posłów i dziennikarzy. Jest rzeczą notorycznie znaną, że najbliższy przyjaciel i współpracownik dyrektora międzynarodowego biura pracy w Genewie, pana Alberta Thomas, pan minister Sokal poprostu znielowany jest przez nasze związki przemysłowe. I zresztą nie może być inaczej — człowiek tak twardo i nieustępliwie broniący kardynalnych praw robotniczych, z taką energią przeciwstawiający się wszelkim próbom kapitału, zmierzającym do podkopania się pod owe ustawowo - zagwarantowane prawa pracujących — nie może być przyjaźnie widziany przez obóz na wręcz przeciwnym biegunie stojący. Jest tajemnicą poliszynela, że minister Sokal wprost na konferencji z przemysłowcami oświadczył, iż o żadnych zasadniczych zmianach prawodawstwa robotniczego mowy być nie może — dlatego też sejmowe stronictwa robotnicze stałe mu poparcia swego udzielają i nawet nieco w ostatnich czasach posprzeczana z nim NPR, zapomniawszy o drobnych nieporozumieniach drugorzędnej znaczenia, twardo za ministrem stoi. Stąd właśnie otwarta wojna liderowanej przez pana Wierzbickiego prawicy przeciwko ministrowi Sokalowi. Podczas obecnej dyskusji budżetowej ruszyła więc ona do zdecydowanego ataku, który jednak właśnie na wczorajszym posiedzeniu sejm ukończył się kompletnym i sromotnym fiaskiem.

Szło o rzecz napozór może błaha. Minister Sokal w słusznym przekonaniu o wielkiej roli swego ministerstwa i jego poważnych zadaniach uważa, iż nie może ono w żadnym razie gnieździć się w dotychczasowych bardziej niż szczupłych swych lokalach w domach prywatnych i musi mieć odpowiedni gmach. W tym też celu wstawił do budżetu na rok bieżący sumę 500.000 złotych na budowę takiego właśnie gmachu dla ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Już na komisji usiłowano ze strony prawicy skreślić tę sumę w przekonaniu, że może ona rzeczywiście pomóc w pracy znielowanego ministerstwa i ministra. Wówczas minister Sokal uczynił

z tej sprawy kwestję zaufania oświadczając, że jeżeli suma 500.000 zł. zostanie z budżetu skreślona — pada się do dymisji, gmach bowiem dla prawidłowego funkcjonowania ministerstwa jest rzeczą nieodzownie konieczną. Słuszności tej tezy nie sposób zaprzeczyć, a wobec tego, że działania ofensywne „Lewiatana” przeciwko p. Sokalowi nie były jeszcze wprowadzone w stan gwałtownego ataku — sprawa chwilowo „rozeszła się po kosiach”. W międzyczasie jednak poirytowany energiczn. wystąpieniami obrońcy interesów klasy pracującej przemysł postanowił drogą: „Lewiatan” — Wierzbicki — prawica sejmowa, ministra Sokala utracić.

I oto byliśmy świadkami niezwykle ostrych wystąpień mówców prawicowych: księdza Stocyńskiego i posła Ossowskiego przeciwko ministrowi pracy. Poseł Wierzbicki stał i dyrygował... o wniosku jednak o skreślenie wspomnianych wyżej 500.000 złotych nic nie było słyhać. Aż tu zjawia się na trybunie poseł chrześcijańskiej demokracji p. Puchalka i poczyną gromy sy pać na głowę pana Sokala, za to, że „za blisko współpracuje z NPR, i PPS” — wreszcie zgłasza właśnie ów wniosek, zmierzający wprost w kierunku wyrażenia ministrowi pracy yotum nieufności.

Kierując się bezstronnością przy znać należy, że reżyserja pana Wierzbickiego była świetna, a gra polityczna nader zręczna. Poczł się wystawiać na afisz samego, kiedy zawsze znajduje się gotowe do usług dla mamy endecji stronictwo ciągle jeszcze niezręcznie udrapowane w toge obrońcy robotników — stronictwo Ch. D. Wniosek więc na obalenie robotnikom sprzyjającego ministra wyszedł od „robotniczego” stronictwa... natchnienia chyba dosz-

### Pitany poseł Kochanowicz zrzekł się mandatu

WARSZAWA, 13 maja. (Sp. sl. informacyjna „Głosu Polskiego“). — Poseł Kochanowicz z klubu białoruskiego, który wywołał niedawno awanturę piacką na dworcu głównym w Warszawie, złożył mandat. Na jego miejsce wchodzi poseł Sobolewski.

kać się nie trudno...

W kularach interpelowano posłów chadecckich dlaczego właściwie dają się oni, właśnie ci niby przedstawiciele robotników, używać za narzędzie lewiatanowych zamysłów. Odpowiadali milczeniem, a jeden — śmielszej natury, oświadczył nam, że wniosek ich ma na celu pomożenie wydalonym z fabryk starym robotnikom. „Ministerstwo pracy — mówi — może się jeszcze bez gmachu obyć, a te 500,000 zł. zaproponujemy po ich skreśleniu przeznaczyć na zapomogi dla pozabawionych pracy starszaków”. Stanowisko zdawało się więc nie być pozbawione słuszności, lecz rzecz trzeba było sprawdzić... Sprawdzenie zaś nasze wypadło dla chadecckich do broczyńców wręcz fatalnie. Okazało się mianowicie, że w budżecie ministerstwa pracy jest 200 tys. zł. na zapomogi dla tych ludzi, a oprócz tego posłowie Chadczyński z N. P. R. i łódzki poseł Ziemięcki z P. P. S. zgłosili już wniosek o podwyższenie tej sumy do norm dostatecznych, zapewniających zupełnie zadawalną zapomogi.

Szło więc tylko i wyłącznie o skreślenie kredytów na gmach i wywołanie tak gorąco przez prawicę wyczekiwanej dymisji ministra Sokala...

Wczoraj o godz. 2-ej po południu doszło do głosowania. Najpierw idzie wniosek posła łódzkiego Waszkiewicza (N. P. R.) o podwyższenie dotacji dla kas chorych na kosztą pielęgnacji położnic — wniosek przechodzi. A po nim — clou — wniosek posła Puchalki (Ch. D.) zmierzający do obalenia min. Sokala. Chwila naprężenia — głosują za nim Zw. lud.-nar. pana Głabińskiego, chrz. nar. pana Dubanowicza i chrz. dem. pana Korfatego. „Piast” wraz z lewicą i mniejszościami — przeciwko. Wniosek upada — ofenzywa „Lewiatana” zgnębiona... A potem przechodzi już tą samą większością wniosek posłów Chadczyńskiego i Ziemięckiego o dotacjach dla kas chorych.

Minister Sokal odniósł zwycięstwo, a okrzyk, jaki mu niby o belżywie rzucono z ław prawicy: „minister chudziaków” — może sobie śmiało poczytywać za miano zaszczytne, boć chyba tylko właśnie owymi „chudziakami” może i chce się oniekwawać.

KINO-TEATR

# „Reduta”

Narutowicza Nr. 20.

Początek seansów o godz. 6-ej —  
w niedzielę i soboty o godz. 4-ej —  
— — — ostatni seans o 10-ej —

UWAGA: Sala kino-teatru posiada  
wentylację podług najnowszych  
wymagań techniki.

W czwartek, 14 maja i dni następnych

## OTWARCIE SEZONU LETNIEGO

WIELKA UROCZYSTA PREMIERA

# „Najpiękniejsza kobieta świata”

Barwna podróż nababów poszukujących ślicznych kobiet. — MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIĘKNOŚCI w 8 akt.

Dawno niewidziany przepych bogactw i piękności strojów

Z uroczą i najpiękniejszą

LEE PARRY w roli głównej.

NAD PROGRAM: JOURNAL GAUMONT — Ostatnie wiadomości z całego świata. 000000

# Sprawiedliwości stało się zadość

Sąd odrzucił żądania niemieckie w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem

WARSZAWA, 13 maja. (PAT). — Dnia 13 b. m. polsko-niemiecki trybunał rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Wyrok jest naogół korzystny dla Polski. Stwierdza on, że linja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu. Delegaci niemieccy stwierdzili, że podkłady są zdrowe. Sąd odrzucił żądania niemieckie. Wyrok jest bezapelacyjny, gdyż obie strony zgodziły się na to z góry.

### Plan prac sejmiku

#### Uchwały konwentu senjorów

WARSZAWA, 13 maja. (PAT). Dziś popołudniu pod przewodnictwem marszałka Rataja obradował konwent senjorów sejmiku. Postanowiono m. in., że piątkowe posiedzenie sejmiku poświęcone będzie 3-mu czytaniu budżetu poczem w pracach sejmiku nastąpi tygodniowa przerwa, w czasie której obradować będą tylko komisje, wojskowa i reform rolnych.

Następnie zastanawiano się nad kwestją przewodnictwa w komisjach w związku z rezygnacją przewodniczącego komisji reform rolnych wicemarszałka Poniatowskiego. W sprawie tej marszał. Rataj zkomunikował, że już w swoim czasie interpelowany przez posła Staniszkisa co do tego, czy snósob przewodniczenia wicemarszałka Poniatowskiego zgodny jest z regulaminem, oświadczył, i teraz potwierdza, że pod względem formalnym postępowanie wicemarszałka Poniatowskiego zgodne było z regulaminem.

Ostateczne załatwienie tej sprawy odłożono do następnego posiedzenia konwentu, które odbędzie się w piątek rano.

### Nad czem obradował senat

Po referacie senatora Siedleckiego przyjęto bez zmian projekt ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich w roku 1925.

W związku z tem przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia do sejmiku projektu noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Wiceminister skarbu dr. Markowski wypowiada się przeciwko tej rezolucji, oświadcza, że taka nowela została już opracowana i wniesiona do sejmiku.

Następnie przyjęto bez zmian projekt ustawy, dotyczący rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zastosowaniu złotego do obliczania składek (premji) i o świadczeń publicznych (rent) oraz projektów ustawy o odszkodowaniu dla pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy stracą pracę na skutek wprowadzenia monopolu spirytusowego.

Po referacie senatora Hempła Z. L. N. przyjęto projekt ustawy o przysięgłych mierniczych wraz z poprawkami komisji.

Na tem zakończono posiedzenie. Następnego dnia 19 maja. Obrady nad budżetem rozpoczynają się po Zielonych Świątkach.

## Kto ukrywa sprawców zamachu pod Starogardem?

Kto im dostarczył samochodu? — Nazwiska podejrzanych o wykonanie — Sledztwo za tymi, którzy zamach zorganizowali

WARSZAWA, 13 maja. (Sp. sł. informac. „Głosu Polskiego”) — Gdański korespondent „Przeglądu Wieczornego” donosi:

Ślady zbrodniarzy, którzy dokonali zamachu na pociąg pod Starogardem stają się coraz wyraźniejsze. Na pierwszym planie znajdują się teraz dwa nazwiska optanta niemieckiego Feliksa Schumachera, oraz Alojzego Michalskiego. Oni to, prawdopodobnie, byli narzędziami, których użyto do zamachu, mającego służyć prasie berlińskiej do znanej akcji politycznej przeciw „korytarzowi pomorskiemu”.

Schumacher mieszkał na polskim Pomorzu, w Czarnym Lesie, ostatnio bawił w Gdańsku. Był przytyłkiem i jako doświadczony w przemykaniu się przez granicę był dobrym materiałem na „męża zaufania” dla tych, którym zamach był potrzebny. Według wszelkich danych on to był owym tajemniczym osobnikiem, którego widziano po zamachu, jak uciekał dostarczonym sobie samochodem w stronę Gdańska. Samochód pędził z ogromną szybkością.

Nazwisko Alojzego Michalskiego dostarcza również ważnych punktów zaczepienia. Przynależność jego państwową jest polską, był on również wiele razy karany za włamanie, kradzieże i t. d. Ostatnio przebywał na Pomorzu. Razem z niejakim Kuschelem, który obecnie znajduje się w więzieniu gdańskim Michalski uciekł z więzienia w Iniatku (Kummelsburo). Michalski i Kuschel uciekli z tego więzienia, pobijwszy dozorcę więziennego, tak że ten w kilka dni zmarł skutkiem otrzymanych ran. Michalski przez cały czas ich podróży i pobytu razem z nim nieustannie namawiał go do wykonania zamachu na pociąg w „korytarzu” i wskazywał na pociąg idący o północy, ten, który właśnie został wykołowany, uważając, że najlepsze miejsce na rądu byłoby między Starogardem a Starogardem.

Michalski proponował Kuschelewi wykonanie tego zamachu przez rozrządzenie szyn. Gdy pociąg się wykołował wówczas oni wypadną z lasu i niby ratując podróżnych będą ich ograbić. Plan ten rozwił Michalski przeprowadzając się ze

świadkiem przez poszczególne wioski Pomorza. W jednej z wiosek Michalski zanoconował u pewnej wdowy a następnie wszedł do domu Schumachera, któremu również proponował wykołowanie pociągu. Kuschel twierdzi, że zamachu na pociąg dokonali Michalski i Schumacher, ale pomagał im w tem „ktoś potężniejszy” kto dostarczył im samochodu.

W zamachu pod Starogardem pojawia się ustawicznie, acz w sposób jeszcze niecałkiem sprecyzowany, nazwisko niejakiego Franka Kleina. Jest on członkiem policji gdańskiej „Schupo” i uczęszcza teraz do szkoły policyjnej. Przez jakiś czas pracował w warsztatach kolejowych dyrekcji gdańskiej, został stamtąd wydalony i przeszedł do policji gdańskiej. Miał on pod swoim nadzorem — jak słychać — lewar i pewne inne przedmioty, które znaleziono w lesie koło miejsca zamachu. Lewar ten — według niejasno jeszcze brzmiących wiadomości — został wypożyczony, potem zwrócony Kleinowi, wreszcie rzekomo ukradziony.

## Parowóz pędzący samopas

wpadł na pociąg osobowy — 13 osób rannych

PARYŻ, 13 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Z Namur donoszą, że niedawno stacji kolejowej parowóz, z którego wysiadł maszynista, nagle z niewiadomej przyczyny sam pu-

ścił się w bieg. Maszynista zawiadomił natychmiast telefonicznie najbliższą stację, gdzie pasażerem stojącego tam pociągu osobowego, polecono natychmiast opuścić wa-

gony. Zanim jednak udało się wszystkim pasażerom wysiąść, wjechał parowóz w ostatni wagon, na którym się zatrzymał. Trzyście osób jest ciężko rannych.

## P. Smółski utrudnia pracę p. Thuguttowi

Jednakże będzie musiał ustąpić

WARSZAWA, 13 maja. (Sp. sł. informac. „Głosu Polskiego”) — W związku z powtarzaniem wciąż informacjami o zatargach pomiędzy p. Thuguttem a resztą rządu dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych że w dalszym ciągu brać należy w

rachubę tylko różnicę zdań pomiędzy p. Smółskim i p. Thuguttem. Wskutek tej różnicy zdań prace sekcji do spraw województw wsch. posuwają się bardzo powoli naprzód, ale p. Smółski nie jest popierany w tem sabotowaniu sekcji p. Thugutta.

przez min. Ratajskiego. Minister Thugutt nie zamierza zlekkać z ostatecznym wyjaśnieniem sytuacji. Mówią, że wyjaśnienie to pociągnie za sobą raczej dymisję p. Smółskiego, niż ustąpienie

## Parlamentarzyści estońscy w Polsce

W sobotę odwiedzą Łódź

WARSZAWA, (Specj. sł. informac. „Gł. Polskiego”) — Dziś zbierze się komisja do spraw zagranicznych specjalnie dla załatwienia ratyfikacji umowy konsularnej z Estonją tak, aby sejm na plenum mógł ustawę tę zatwierdzić w piątek, dnia 15 b. m. w obecności delegacji parlamentarzystów estońskich.

Delegacja ta, na której czele stoi p. Karol Ast, minister bez teki,

oraz panowie Jurman i Martna, wicemarszałkowie izby estońskiej, przybywa do Warszawy dziś, 14-go b. mies. Delegacja będzie przyjęta zrana przez obu marszałków; sejm i senatu, przez premiera Grabskiego i min. Skrzyńskiego, następnie podejmować ją będzie śniadaniem marszałek senatu p. Trampczyński. Po południu goście estońscy będą u prezydenta, a wieczorem na bankiecie w resursie ku-

pieckiej, urządzonym przez marsz. Rataja.

W piątek, drugiego dnia pobytu, delegacja estońska zwiędzać będzie miasto, następnie będzie na śniadaniu u premiera Grabskiego, po południu w sejmie, wieczorem zaś na przyjęciu w poselstwie estońskim.

W sobotę zrana estończycy przyjadą do Łodzi.

### Skrzynka do listów

Echa posiedzenia sejmowego

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

W nr. 129 gazety „Głos Polski” z dnia 12 maja r. b. zostało zamieszczone sprawozdanie z posiedzenia sejmowego, na którym toczyła się dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.

Pan poseł Żuławski miał oświadczyć, że „ciągle skarżący się przemysł łódzki potrafi płacić 50 tys. dol. pensji inżynierowi, wydalonemu ze służby państwowej”. Sprawozdawca dopisał „oczywiście mówca miał na myśli p. Landsberga”.

O ile pan poseł Żuławski miał mnie rzeczywiście na myśli, to oświadczenie powyższe posła Żuławskiego od początku do końca jest nieprawdziwe, ponieważ nie zostałem usunięty ze służby państwowej, tylko na własne żądanie opuściłem służbę państwową i wbrew prośbie ministra kolei, który czynił starania, w celu zatrzymania mnie na służbie. Szczegółowe motywy, dla których postanowiłem służbę państwową porzucić, wymienię w swem podaniu o dymisji. Motywy te w swoim czasie zostały ogłoszone w prasie.

Nie pobieram również 50 tysięcy dolarów rocznie, ponieważ tego rodzaju pensja w przemyśle polskim wogóle nie egzystuje. Smutnym zjawiskiem jest świadome głoszenie przez pp. posłów z trybuny sejmowej danych wyraźnie nieprawdziwych, które nazwane imieniem właściwym, — są zwyczajem oszczerstwem.

Gdyby pan poseł Żuławski raz jeden tylko został zmuszony do płacenia na cele dobroczynne różnicę pomiędzy rzeczywistą moją pensją, a tą, którą rzekomo pobieram, według jego oświadczenia, wówczas napewno na przyszłość byłby bardziej ostrożny w swych enuncjacjach.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o wydrukowanie niniejszego mego listu, łącząc wyraz głębokiego szacunku i prawdziwego poważania

Inż. E. Landsberg.

### P. Klott nie ustępuje

bez jedzie na dłuższy urlop

WARSZAWA, 13 maja. (PAT).

W związku z pogłoskami, podanymi przez część prasy o rzekomym ustąpieniu głównego inspektora pracy p. Marjana Klotta, wyjaśnić należy, iż są one bezpodstawne. P. Klott zamierza korzystać z dłuższego urlopu, po ukończeniu którego obejmie z powrotem urządowanie, jako główny inspektor pracy.

# Tragiczne samobójstwo Sawinkowa

Wolał śmierć niż gnienie w kazamatach więziennych

WARSZAWA, 13 maja. (Sp. st. informacyjna „Głosu Polskiego”) — Biuletyn „Rosty” z dnia 13 b. m. do nosi co następuje:

Borys Sawinkow popełnił samobójstwo. Parę godzin przedtem wyślął list do Dzierżyńskiego z prośbą o uwolnienie z więzienia.

Administracja więzienia oświadczyła Sawinkowowi, że rewizja wyroku jest mało wiarygodna. Wówczas Sawinkow, korzystając z braku czat w pokoju, w którym znajdował się po powrocie ze spaceru wyrzucił się z 5 piętra na podwórze więzienne i rozbił się na śmierć.

„Dajcie mi pracę, jakkolwiek — pisze — przecież i ja kiedyś walczyłem dla rewolucji.”

Dalej „Rosta” podaje wyjątki z listu Sawinkowa do Dzierżyńskiego. W liście tym Sawinkow twierdzi,

że po aresztowaniu liczył na rozstrzelanie, albo danie mu możności pracy. Wykluczał zupełnie więzienie. A tymczasem siedzi we więzieniu, chociaż chciałby dowieść swojej szczeroci.

„Dajcie mi pracę, jakkolwiek — pisze — przecież i ja kiedyś walczyłem dla rewolucji.”

# Briand domaga się od Niemiec ścisłego wykonania zobowiązań

W tem nie różni się stanowisko Francji od celów Anglii, różnica zdań zachodzi jedynie co do metody postępowania

PARYŻ, 13 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów przedstawił Briand odpowiedź na memorandum niemieckie. Chodzi tutaj o projekty dwóch not w sprawie kontroli i w sprawie paktu bezpieczeństwa. Pierwsza nota wchodzi w zakres działania rady ambasadorów, druga zaś będzie badana przez rząd sprzymierzonych. Rada ministrów jednogłośnie zaaprobowała obie noty.

Dzisiejsze pisma paryskie podają niektóre szczegóły treści obu not. Pismo, dotyczące się rozbrojenia, składa się z trzech części.

Pierwsza część stwierdza, że postanowienia traktatu wersalskiego i zarządzenia międzysojuszniczej komisji wojskowej muszą być bezwarunkowo wykonane.

Druga część zawiera wyczerpujące i szczegółowe przedstawienie zarządzeń, mających zapewnić wypełnienie postanowień traktatu.

Trzecia część wylicza niemieckie uchybienia tak, jak one zostały ustalone przez komisję kontrolującą i przez marszałka Focha.

Francuskie stanowisko zasadniczo nie różni się od stanowiska Anglii. Różnice zdań zachodzą jedynie co do metody postępowania, a-

by Niemcy ostatecznie wypełniły swoje zobowiązania. Francja jest za ostre zarządzeniami, które na wypadek oporu Niemiec zmuszą ich do wypełnienia postanowień traktatowych. Anglia stoi na stanowisku prowadzenia rokowań.

„Petit Journal” twierdzi, że Francja nie odrzuca niemieckiego projektu bezpieczeństwa, przeciwnie, chce wspólnie ze swoim dawnym przeciwnikiem znaleźć gwarancje pokoju.

Taki pakt bezpieczeństwa nie może jednak w najmniejszej mierze zaszkodzić interesom Polski i Czechosłowacji.

# Pakt gwarancyjny może być tylko uzupełnieniem traktatu

PARYŻ, 13 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — O drugiej nocie Brianda, dotyczącej się paktu bezpieczeństwa pisze „Matin”, że jest ona mistrzowskim dziełem dyplomatycznym. Briand

w nocie swojej analizuje dokładnie niemiecki pakt bezpieczeństwa. Briand nie odrzuca go, ale uważa go za celowy jedynie wówczas, jeśli dojdzie do skutku pod egidą ligi narodów i pod tym warunkiem, że

ewentualny pakt byłby zawarty jako uzupełnienie traktatu wersalskiego, którego nienaruszalność jest zdecydowana. Francja bronić ją jak najenergiczniej.

# Kutisker, Barmaci i Höfle

Prokura niemiecka w śledztwie dyscyplinarnym — Naczelną prokuraturę oskarżony o krzywoprzysięstwo

BERLIN, 13 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Po zawieszeniu w czynnościach urzędowych lekarza więziennego dr. Thielego, który leczył zmarłego w więzieniu byłego ministra Höfle-

go, oświadczył minister sprawiedliwości, że przeciwko wszystkim prokuratorom, którzy prowadzili sprawę Kutiskera, Barmatów i dr. Höflego zostanie wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Oprócz tego

ma być wytoczona skarga o krzywoprzysięstwo przeciwko naczelnemu prokuratorowi dr. Notsmanowi z powodu fałszywych zeznań złożonych przed komisją śledczą sejmiku pruskiego.

## Ewakuacja zagłębia Ruhry w sierpniu

Kolonja narazie nie będzie opróżniona

PARYŻ, 13 maja. (Wł. st. telegraficzna „Głosu Pol.”). Wedle doniesienia biura Reutera doszli do porozumienia w sprawie ewakuacji Ruhry. Ma to nastąpić w połowie sierpnia, jeśli Niemcy będą dalej wypełniały warunki planu Dawesa. Ewakuacja Kolonii zależy w zupełności od stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia. Termin ewakuacji nie może być narazie oznaczony.

## Niema obawy

Wódka w handlu sowieckim

MOSKWA, 13 maja. (Wł. st. telegraficzna „Głosu Pol.”). Komisarz ludowy dla handlu wewnętrznego wydał rozporządzenie, że zarówno prywatna jak i państwowa sprzedaż alkoholu może być zakazana w tych miejscowościach, w których dwie trzecie ludności wypowie się za tego rodzaju zakazem.

## Straż ogniowa i autobus 24 rannych

BERLIN, 13 maja. (Wł. st. telegraficzna „Głosu Pol.”). Dziś rano na rogu ulicy Królewskiej i Pocztowej zderzył się samochód straży ogniowej z autobusem. Autobus przewrócił się, przyczem 24 osób zostało rannych.

## Anglii nie wolno bezkarnie obrażać

Chiny pokutują

LONDYN, 13 maja. (Pat). Według wiadomości z Shanghai, angielski konsul generalny zakomunikował admirałowi t. zw. chińskiej floty niezależnej, że zbombardowanie przez kanonierkę chińską statku z poddanyymi angielskimi, z których jeden zginął, uważa za obrażę tak ciężką, iż nie może tutaj być mowy o zwykłym przeproszeniu. Anglia domaga się będzie od władz chińskich zupełnego zadośćuczynienia. Wysokość odszkodowania ustalona będzie później.

## Trocki na kongresie sowieckim

Wybrany do prezydium

MOSKWA, 13 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). W wielkim teatrze nastąpiło dziś otwarcie trzeciego kongresu republik sowieckich. Liczba uczestników wynosi około 2 tysiący osób. Przedstawiciele dyplomatyczni obcych mocarstw zajęli miejsca w byłej loży carskiej.

Kongres witał entuzjastycznie Trockiego, który został powołany do prezydium.

## Nareszcie utworzono gabinet belgijski

BRUKSELA, 13 maja. (Pat). — O godzinie 10-tej Vandervivere za wiadomił króla, iż udało mu się utworzyć gabinet. Teki spraw zagranicznych, nauki sztuki i komunikacji pozostają w rękach dotychczasowych. Premier oprócz swego stanowiska obejmuje również finansy. Tekę sprawiedliwości obejmuje były dziekan izby adwokackiej Theodore, zaś tekę obrony na rodowej gen. Hellekant.

## Niemcy pomagają marokańczykom

PARYŻ, 13 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). „Matin” donosi, że niemiecka łódź podwodna kilkakrotnie przybijała do brzozy terytorium ka byłów, dostarczając im materiału telefonicznego, amunicji i środków żywności.

## Kołatajowa źle spełniała czynności agenta bolszewickiego

OSŁO, 13 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Poseł sowiecki w Moskwie Kołatajowa została odwołana ze swego stanowiska, a to z tego powodu, że bawiący incognito w Oslo Bucharin doniósł do Moskwy, iż rozkład w norweskiej partii komunistycznej nastąpił wskutek niedo-  
łącznej polityki Kołatajowej.

# Otwarcie wystawy w Wembley

Odbyło się 9-go maja r. b.

Kolosalny udział ludzi w otwarciu wystawy — Tron królewski, loża dworska i loża rządowa — Kapele, orkiestry i chóry — Przybycie króla i dworu — Przemowy księcia Yorku, króla Jerzego i biskupa Londynu — Wystawa ma wielkie znaczenie pedagogiczne — Król lubi jechać w otwartej karecie

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego”)

Londyn, 9 maja, 1925 roku. Galówka pierwszej klasy w imperjum brytyjskiem. Już w najpięwszych godzinach rannych pociągi do Wembley, koleje podziemne i omnibusy wypełnione tłumami ciekawych. Osobistości oficjalne w uniformach galowych, a cywilni, dbający o swą reputację, zjawili się w cylindrach. Kto tylko mógł się uwolnić na przedpołudnie, spieszył do Wembley.

Pogoda przepiękna, a olbrzymi stadion przepełniony do ostatniego miejsca. Z jednej strony ustawiono baldachim królewski. Lożę dworską z wolna napełniają urzędnicy dworscy w mundurach, kapiących złotem, oraz delegacje ze wszystkich okolic imperjum brytyjskiego.

Poczyna się zapelniać i loża rządowa, położona na jednym z podłużnych skrzydeł stadionu.

Zjawiają się ministrowie, oraz członkowie parlamentu w dworskich mundurach, z „pierogami” na głowie, przybranymi w białe pióra, dalej posłowie i ambasadorowie obcych państw. Huczne oklaski wita ją pojawienie się Churchilla.

Naprzeciw loży rządowej, z przeciwległej strony stadionu znajduje się potężny chór, złożony z chórów kościelnych Londynu. Białe ubrania śpiewaczy tworzą potężną białą powierzchnię pośród czarnej masy ludzi.

Program rozpoczyna się punktualnie o godzinie jedenastej. Najpierw obchodzi stadion kapela gwardji honorowej i gwardji szkockiej, grając naprzemian marsze wojskowe. Burza oklasków zrywa się za każdym razem, gdy zaczynają grać kobzy szkockie. Następnie przemaszerowuje przez stadion olbrzymia orkiestra, złożona z 500 członków i ustawia się w środku, gdzie odgrywa również marsze wojskowe.

Tymczasem z obu stron lewy dworskiej ustawiają się organizacje młodociane, oraz delegacje szkół. Na stadion wchodzi następnie po jednym korpusie floty, wojska oraz armii terytorjalnej i stają przed lożą dworską. Około godziny dwunastej wjeżdża czterech konnych strzelców dworskich, którzy fanfarą oznajmiają zbliżanie się pojazdów dworskich.

W otoczeniu eskorty gwardji konnej wjeżdża najpierw w karecie dworskiej protektor wystawy, książę Yorku. Następnie, witany orkanem oklasków, sześciokonna

otwarty powóz galowy króla i królowej. Powozy objeżdżają stadion dookoła, wojsko prezentuje broń, a z chwilą gdy dwór zajął miejsce w swej loży — w międzyczasie nastąpiła uroczysta cisza — orkiestra cicho, jakgdyby chora! intonuje hymn państwowy „God save the king” („Boże zbaw króla”).

Następnie odbywa się właściwa ceremonia otwarcia krótką przemową księcia Yorku do króla, w której prosi króla, by w dniu dzisiejszym, w którym przypada również 15-letni jubileusz jego rządów, raczył otworzyć wystawę imperjum brytyjskiego za rok 1925.

Król Jerzy odpowiedział dłuższem przemówieniem, w którym przedewszystkiem wskazał na znaczenie, oraz działalność wychowawczą wystawy. Właśnie teraz powinniśmy się uczyć i wciąż uczyć, a cel ten najlepiej spełni właśnie taka wystawa wielka i wszechstronna. Dając wyraz nadziei, że wystawa tegoroczna przyczyni się do pokojowego rozwoju państwa brytyjskiego, król Jerzy uznał wystawę za otwartą. W tej chwili na wszystkich masztach wspięły się w górę „Union Jack”, narodowy sztandar angielski, oraz flagi wszystkich dominjów.

Po królu biskup Londynu odmówił modlitwę, w której błagał o błogosławieństwo niebios. Niestety, w tej chwili spadła krótka ulewa, która zakłóciła nieco nastroj obecnych. Na zakończenie biskup odmówił „Ojciec nasz”, powtórzone śpiewem przez chór. Zapomocą wzmocniaczy głosu nawet dałko siedząca część publiczności słyszała mowę bardzo dobrze. — 21 strzałów armatnich obwieściło dalszej okolicy, że tegoroczna wystawa w Wembley jest otwarta. — Wkońcu przedefiniował jeszcze przed lożą dworską szereg delegacji, tak np. angielski czerwony krzyż, marynarka handlowa, kolej, policja, i straż ogniowa.

Druga fanfara oznajmiła odjazd pary królewskiej i jej orszaku. — Tymczasem deszcz przestał padać, jednak karety dworskie zajęły zamknięte. Atoli król kazał otworzyć karety, co wywołało entuzjazm wśród zebranych tłumów. — Przy dźwiękach „God save the King” i „Rule Britannia” dwór opuścił stadion, a tłum powoli rozszedł się po olbrzymim terenie wystawy.

A. M.

## Ogromny pożar w Japonii

Ośrodek przemysłu jedwabnego zniszczony

TOKIO, 13 maja. (Wł. st. telegraficzna „Głosu Pol.”). Ośrodek japońskiego przemysłu jedwabnego, miasto Kurmagaja padło ofiarą pożaru. Dwa tysiące domów spaliło się. Ofiarą pożaru padł również cały zapas towarów jedwabnych i surowca. Kilka osób straciło życie przy tej sposobności.

## Czytajcie

„Kurjer Wieczorny”

## Loteria państwowa

2 klasa. — 2 dzień.

Główniejsze wygrane.

Złp. 3000 nr. 40158.
Złp. 1000 nr. 44779.
Złp. 500 n-ry: 40410 43080.
Złp. 300 n-ry: 3749 46951.
Złp. 250 nr. 35090.
Złp. 200 n-ry: 1071 8161.
Złp. 175 n-ry: 3868 20411 24810
33548 39604 44661 46559.
Złp. 150 n-ry: 478 6890 7197 8652
9831 10081 10130 10362 11367
12492 13654 14849 17256 17748
19107 19637 19670 21043 21495
21661 22473 22621 22947 27306
27664 28166 29032 29525 30846
31005 31300 33574 33872 34617
34638 35100 37616 37861 39303
39922 41296 45687 47008 48578

# Walki byków w Paryżu

Krwiożerczy paryżanie — Byki, które właściwie są tylko krowami — Bestja w człowieku — Nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie — Gdy krowa ma dosyć zabawy... — Targ na dziewczęta i jarmark małżeński — Jak wygląda prawdziwy paryżanin? — „Królowa wolnej komuny” — Karnawałowe pochody w... maju — „Królowa Bretonji” i „Królowa Paryża” — „Wybraniec boski” — Pan Bóg a Ludwik XIV — Teorie proste, choć nie nowe

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Paryż, 9 maja 1925.

Od kilku dni Paryż posiada coś w rodzaju walk byków, choć w nieco odmiennej formie niż hiszpańskie. Z kraju basków, z nad granicy francusko-hiszpańskiej, przybyło do Paryża kilkunastu „torero”, by zademonstrować tu swą sztukę. Paryżanie zaś w mgłnieniu oka stali się społeczeństwem niemniej krwiożerczym, jak uczestnicy prawdziwych walk byków w Hiszpanii. — A wygląda to tak:

Po arenie biegają młode, ogniste, sztucznie podniecone krowy o romantycznych imionach hiszpańskich, olbrzymich, ostro zakończonych rogach, oraz krwią nabiegłych ślepiach i rzucają się na lekku mężczyzn, którzy, bez broni, dopuszczają je blisko siebie. Błyskawiczne zgęcie łowia, niekiedy śmiały skok przez grzbiot zbliżającego się zwierzęcia — i śmiertelny cios został ominięty.

Oczywiście zabawa ta, zastępująca prawdziwe walki byków, wymaga wielkiej odwagi i znakomitego wyszkolenia fizycznego. Torreadorzy, chociaż obywateli francuscy, przeważnie z departamentu dolnych Pirenejów — noszą jednak kołtuny swych kolegów hiszpańskich: białe spodnie, barwne haftowane bolera, kolorowe kamizelki, oraz barety, przybrane w złoto lub srebro.

Inni znów funkcjonariusze drażnią zwierzęta czerwonymi chustkami, batem lub głośniami okrzykami i wszystko odbywa się, jak w Hiszpanii. Również i publiczność paryska odrazu zasmakowała w tych widowiskach. Ludzie, jak wariaty gwizdają, sykają i walą brawo, stosownie do tego, czy dany torreador podoba się, czy nie. Dziwnym sposobem — jeszcze jeden do wód więcej istnienia utajonej bestji w człowieku — aplauz wzrasta szczególnie w momentach, gdy krowa pochwyti którego z torreadorów i rogami, oraz raciami popycha go po piasku areny.

Rzecz taka wygląda bardzo niebezpiecznie, ale to właśnie podnieca widzów, zbilemi masami sterujących na trybunach. Można by sądzić, że czekają tylko na to, by rzeczywistość popłynęła krew i mogli zobaczyć nareszcie prawdziwą sensację. Gdy jakiś z tych, którzy drażnią krowę, przed nadbiegającym zwierzęciem błyskawicznie przeskakuje palisadę, wita go po-

tworny koncert gwizdania, ludzie wrzeszczą „Huhu”, a najchętniej widzieliby go strątanego raciami krowami.

Prawdziwi natomiast bohaterowie tej zabawy, którym udają się karkołomne skoki i odważne starcia, nie zbierają ani części tych okłasków, jakie nagradzają mniej zręcznych, ale zato przejściowo zagrożonych niebezpieczeństwem. Czasem krowa ma dosyć tej przyjemności i chce powrócić do stajni, nie wolno jej jednak i używa się w tym wypadku wszelkich środków, drażniących biedne zwierzę.

Z hałaśliwej tej, choć bardzo mądrej „zabawy” uciekam z przyjemnością do innego świata, bardziej ci chego i sielankowego, z którego w żadnym może mieście nie pozostało tyle resztek, co tu, w tym wielkim Paryżu. N. p. taki przedmiejski jarmark małżeński, na którym zapisuje się w rejestr porządne dziewczęta, których onofliwość jest powszechnie znana, a które chciałyby wyjść zamaż. Do drugiego rejestru imię swe i wymagania, a odnośnie przyszłej narzeczonej wpisują młodzi ludzie, którzy równi z czują wolę Bożą do stanu małżeńskiego. Wszystko to dzieje się publicznie wobec komitetu, ludziska się bawia, urządza się wkońcu małą uroczystość, a wszyscy ci ludzie, to poczciwe towarzystwo miłośników, które tak samo dobrze mogłoby się zbierać w jakiejś małej dziurze prowincjonalnej.

Wogóle prawdziwy paryżanin którego cudzoziemiec bulwarowy ogląda właśnie bardzo rzadko, to jeszcze całkowicie ten poczciwy, nieco nieokrzesany obywatel z prowincji, jakim był od niepamiętnych czasów. W tymże samym Paryżu, który urządza istne wystawy mięsa w swych music-hallach, gdzie cudzoziemcy przez lornetki mogą oglądać całe tuziny nagich kobiet — w tym Paryżu tedy odbywają się ustawicznie rozmaite zabawy sielsko-wesołe

Z pośród najnotliwszych dziewcząt wybiera się — zupełnie, w stylu prowincji — „królowe” poszczególne „wolnych komun” i musza one prawie co tydzień kierować, czy inną zabawą. Często noszą one romantyczne imiona. Jedną z takich „królowych przedmieścia” nazywa się np. Esmeralda, wedle bohaterki znanego romansu

W niedzielę cały orszak i świta „królowej”, z merem dzielnicy na czele, maszerują przez ulice z maskami, girlandami, wieńcami, trąbkami i w kostjumach historycznych — a wszyscy śmieją się i cieszą. Tak np. ostatnio liczna kolonia kreteńska, osiadła zwłaszcza w dzielnicy Montparnasse, urządziła własny pochód maskowy ze specjalnie dekorowanym wozem, jak w karnawale, na którym ukazała się paryżanom „Królowa Bretonji” wraz ze swymi damami dworu i ryerczami — nikt zaś nie widział w tem nic komicznego; nie uważał tego za jakąś specjalną ekstrawagancję.

A cóż może lepiej scharakteryzować ten naiwno-prowincjonalny charakter paryżan, jak ów dzieł „Królowej Paryża”, która — wybrana z pośród wszystkich „królowych” poszczególnych dzielnic — przyjęta i obdarowana zostaje przez prezydenta rzeczypospolitej?

Ostatnia nowością jest „wybraniec boski”, który przepowiada paryżanom deszcz róż między r. 1920 a 1930. Jest to swego cechu szewc, od pewnego jednak czasu miewa on objawienia, które, w postaci małych kartek wkłada do trzewików, oddanych mu do zelowania. Nie zaprzeczam istnienia Ludwika XIV, argumentuje on, dla czegoż tedy mam powatpiewać w istnienie Boga? Rozumowanie, trzeba przyznać, dość śmiałe i niezwykłe.

Specjalne poglądy ma on co do węgla. Uważa mianowicie za niegodne, by biali ludzie mieli pracować w szybach węglowych, jego zdaniem należy to do murzynów, jeżeli zaś ci nie zechcą spełniać tej roboty, to należy raczej zrezygnować z węgla. Źródłem wszelkiego zła jest, wedle niego, policja. Odtąd nikt nie powinien na rozkaz strzelać do swych bliźnich — co nie jest znowu teorią zbyt nową — a natomiast rozbrojeni powinni być nie tylko cywili, lecz również i policjanci.

Teorie te, gdzieindziej dawno zarzucone nawet przez najskrajniejszych lewicowców, są dla przeciwnych paryżan prawdziwymi rewelacjami, a kazania „wybrańca bożego” cieszą się wielką frekwencją.

Dr. R. F.

# Manchester - Łódź angielska

Ludzące podobieństwo — Pierwsze wrażenia — Potęga Manchesteru

Manchester, w maju.

Jeżeli wolno nazywać Łódź polskim Manchesterem, dlaczego nie mam nazwać prawdziwego Manchesteru angielską Łodzią, skoro słynny ten gród brytyjski ludząco jest podobny do naszej stolicy bawełnianej, skoro jest tak samo nie dbały na liczne swoje braki estetyczne, skoro tak samo pełną jest dymu, wielkich wozów i rozgorączkowanych ludzi? Pierwsze wrażenie moje po opuszczeniu dworca w Manchesterze (przyznać muszę, że wstydziłem się dworca „Fabrycznego” w Łodzi) było takie, jakgdybym znalazł się na ulicy Piotrkowskiej. Długa, niebardzo czysta, wąska ulica, z dzwoniącymi nieustannie tramwajami pośrodku szary osad na brzydkich domach; tysiące śpieszących ludzi; dudniące po bruku wielkie towarowe samochody; dym, zasłaniający niebo, i wreszcie, takie samo olowiane niebo, zsyłające drobny deszcz. Spędziłem w Manchesterze kilka dni przed rokiem, i cały czas, z niewielkimi przerwami padał deszcz. Znalazłem się w tem mieście znowu i znowu padał deszcz. Kiedym się dzielił swymi zachwyta mi z powodu tak wspaniałej pogody, rozmówca mój, patriota miejscowy, dumnie oświadczył, że w Manchesterze pada co dzień. Tak jest, 365 dni do roku, albo 366, co cztery lata. „Jest to dobrodziejstwem” — dodał — „bo Manchester jest najwilgotniejszym miastem pod słońcem. Przędza bawełniana w tej wilgoci nabiera wspaniałych właściwości, i nasze wyroby są najlepsze na świecie”.

Przekonany temi słowami, oświadczyłem, że duma ta jest usprawiedliwiona.

Sila Manchesteru nie polega jednak na wilgoci. Potęgą przemysłu bawełnianego angielskiego — potęgą zresztą słabiej — polega na doskonałej organizacji handlowej. Organizacja techniczna nie stoi na wysokości požądanej, nie jest przystosowana dostatecznie do masowej, taniej i lichszej produkcji, której takimi mistrzami są Niemcy. Ale zato finansowo-handlowa strona przemysłu jest podziwu godna.

Manchester znajduje się w odległości kilkudziesięciu kilometrów od wielkiego portu morskiego Liverpoolu. Kanał, mogący łatwo przepuścić wielkie okręty oceanowe, łączy Manchester z morzem, i czyni z niego pierwszorzędną port morski.

Koszty transportu bawełny czy

z Ameryki, czy z Kolonii Imperjum Brytyjskiego, są niższe do minimum. Manchester jest centralą handlową bawełny i dyktuje ceny. Posiada giełdę bardzo doświadczoną. Finansowo zasilany jest szczerze i umie uzależniać od siebie producentów surowca; ma zapewnnością i uległa sobie armje dostawców. Ale ponadto rozsypane po całym świecie, szczególnie w Imperjum Brytyjskim, swoje agencje handlowe sprzedające, ma zorganizowany dobrze monopol sprzedaży, jak i zakupów. W tem kryje się źródło siły Manchesteru.

Korespondencja w piśmie codziennym nie pozwala mi na udowodnienie liczbami, jak daleko sięgają ramiona Manchesteru. Przypuszczam, że jaskrawy przykład umiejętności organizacji. Miejscowości tropikalne, dostarczające gumy, tłuszczów roślinnych, bawełny trzciny cukrowej, etc. odgrywają coraz większą rolę w życiu gospodarczym świata. Anglicy umieli owdolnąć tropikami. Nauczyl ludność przy pomocy misjonarzy nosić białą bieliznę i okrywać nagie ciała lekką odzieżą bawełnianą.

Materiałów bawełnianych dostarcza Manchester; fabrykant manchesterski uczy murzyna afrykańskiego jednocześnie kupowania perkalików, jak i uprawy bawełny. Surowiec pochodzi z krajów tropikalnych; sporo gotowych wyrobów wędruje napowrót do tych krajów produkujących.

Surowiec odbywa podróż do okolic Manchesteru i stamtąd gotowy produkt rozchodzi się po świecie. W Manchesterze zostają olbrzymie dochody, które daje taka transakcja.

Niedawny konflikt z Egiptem, m. in. dlatego się zaostrzył, że egipcjanie sami chcieli wyrzucić z siebie perkale z surowca, którego uprawa się zajmują. A gniew angiłków z powodu propagandy proroka hinduskiego Ghandiego dlatego był tak surowy, że Ghandi nawoływał hindusów do noszenia tkanin domowych, a nie fabrycznych, manchesterskich przeważnie.

A. B.

Porucznik rezerwy, kierownik Hurtowni Tytułowej Związku Oficerów Rezerwy „Wojpol” i komendant Związku Strzeleckiego Okręgu Łódzkiego, p. Hipolit-Ludwik Piątkowski, zawarł związek małżeński w Krakowie z córką właściciela hotelu „Polonia” w Łodzi, p. Felicją Dobrzyńską.

„Młodej parze, szczęść Boże”

4036—1

JÓZEF WITTLIN.

## Teatr i poezja

II.

### Front polski

Każdy nieobojętny obserwator zjawisk artystycznych w Polsce, zauważyć musiał ów idealny zanik twórczości dramatycznej u poetów współczesnych. Dlaczego? Czyżby stęchli na widok rozpasłej zmozy, z którą tak dzielnie walczą na innych odcinkach oczyszczonego języka? Jakoś od śmierci Wyspiańskiego, Rydla, Kisielewskiego, Żuławskiego ucichło poetyckie słowo w przybytkach Melpomeny, zaczęło się powoli wynosić do bardziej przytulnych lokalów i dotarło aż do kabaretu. Co się stało, że niesy chany wprost rozkwit i duże powodzenie liryki polskiej lat ostatnich, oraz triumfatorski krok potężnej naszej prozy nie wywołał również szturu poezji na teatr? Dlaczego ci, którzy uprawiają największe niezadowolone z obecnego teatru, sami nie starają się go zmienić? Tego naprawdę nie potrafili wytłumaczyć. Przecież zagranicą, po wojnie, jak grzyby po deszczu — wyrosły z pod ziemi, można powiedzieć przez noc, talent w talent, dhlup w ołtopa. Przedewszystkiem Niemcy, u których dramat zawsze był mocną stroną. A więc: Walter

Hasenolever, Fritz v. Unruh, Goering, Rehfisz, Arnold Zweig, ze starszych olbrzymia płodność wykazali: Georg Kaiser, Karol Sternheim, Barlach, z najmłodszych olśnili rakieta mi ducha: poeci Brecht i Bronnen. Nawet opieszała w dziedzinie poważnego teatru Francja dała kontyngent takich dramatystów, jak: Rene Benjamin, Julian Romains, Charles Vildrac, Fernand Crommelynck; Włochy wyjawili twórczość starego Pirandella, który sam starczy za całą plejadę. — Czesi wyruszyli na podbój Europy i Ameryki z braćmi Capek, Ameryka z O'Neillem.

Dlaczego my tylko zwlekamy? Wprawdzie znakomici prozaicy, jak Żeromski, Sieroszewski od pewnego czasu zasilają scenę polską bardzo wartościowymi utworami, wprawdzie zabrzmi z Krakowa kłę dyniekiedy uczciwe słowo Rostrowskiego, jednak młode talenty milczą uporczywie, a względnie coś ich zmusza do milczenia. Zapewne większość kierowników teatru sama zraża poetów do dramatu. — Chlubny wyjątek stanowi tutaj, wierny poezji Teofil Trzciniński, znany komiś dyrektor teatru im. Słowackiego w Krakowie, który pierwszy wprowadził na scenę Stanisława Ignacego Witkiewicza, Emila Zegadłowicza, Jerzego Hulewicza i Witolda Wandurskiego.

Głębsza jest przyczyna tego, że teatry polskie nie grają poetów.

Jak bowiem z jednej strony kulturalny widz syty już jest obrzydliwymi, szarzyznanymi, małoudolnymi konkiert donżuańskich, drobniomieszczańskich brudów familiarnych, arystokratycznych kombinacji piciowych, tak z drugiej strony ma nieklamany wstręt do szumnych, a pustych słów, patriotycznych i społecznych komunalów i koturnowej pozy.

Już go nie wzruszy pół-poeta, ze swoją pół-tragiczną komedią. Już nim nie wstrząśnie co bądź, byle jakie szablonowe bohaterstwo, mała miłość i jeszcze mniejsza nienawiść. Woli on doskonałego dialektyka, głębokiego ironistę Brunona Winawera, którego sztuki mają w sobie to pobłażanie, na jakie stać tylko mądrych ludzi.

W braku poezji, chętnie się nawet zadowala limonjadyczną poezją Jerzego Szaniawskiego, byleby się trochę odświeżyć, ochłodzić, odmłodzić. Tak jest: przedewszystkiem wrażliwość nasza pragnie odmłodzenia! Przydałby się jakiś literacki Steinach. Chętnie podda się ona nawet bolesnej operacji, byleby wyjść z niej z rumieńcem i stracić zmarszczki.

Albici „młodzi”, jurni z przyrodzenia, milczą na złość. Co prawda nie wszyscy. Wspomniany teatr Słowackiego w Krakowie pierwszy pokazał oblicze twórczości St. Ign. Witkiewicza. Twórczość to bardzo bogata, ale tak zasklepią w swo-

jej teorii, tak niedostępna dla ogółu, taka dumna i pańska, że trudno, aby zaspokoila powszechne pragnienia. Co prawda dramat Witkiewicza „Jan Maciej Wściekłyca”, nie mniej od innych oryginalny, lecz przystępniejszy — odrazu zdobył sobie serce publiczności.

Wielki talent teatralny zasłynął dyr. Trzciniński przed rokiem: wystawił poemat dramatyczny, misterjum balladowe Emila Zegadłowicza p. t. „Lampka oliwna”. Widziałem tę sztukę i byłem nią wstrząśnięty do głębi. Zegadłowicz napisał około sześciu, czy siedmiu sztuk, z których prócz „Lampki”, grał teatr Słowackiego jeszcze i „Alceste”. Sztuka w sztuce: — poematy.

W tym samym teatrze debiutował bardzo szczęśliwie todzianin p. Witold Wandurski. Bojowicz, urodzony, artysta wielce oryginalny, znawca sceny nieposłedni — posiada wszystkie przymioty i środki, któremi można odmłodzić teatr — „Śmierć na gruszy” Wandurskiego (grana obecnie w Łodzi, w „Scenie Robotniczej”), osnuta na tle staropolskich legend ludowych, świadczy o tegich siłach tkwiących na dnie tego talentu.

Wandurski potrafi operować trywialnością tak, że przestaje ona być trywialna, a nabiera cech rzetelnej poezji.

Od czasu do czasu. tam i sam,

brzęknie jakiś poeta polski na swoim instrumentcie, nieśmiało podniesie kurtynę tego lub owego teatru, ale natychmiast ją zapani może z obawy przed wszechmożną panią Bujdą i jej tłuszczem. Otyła ta baba choruje na pikanterję, bez końca pokazuje spalone nożycka i... na gwałt chce schudnąć i ufrzywać się a la groonne. Ale nic jej to nie pomoże: zdechnie marnie, pewnego wieczora na rogu jakiejś podejranej ulicy i pies po niej nie zawyje. Dopadnie ją apopleksja, po śród rozbawionych lowelasów w cylindrach i wyciągniętych kopyta na bruku (bodaj na łódzkim!) i przewróci się, a nikt jej nie podniesie! Wówczas, z mocą orkanu wtargnie do teatru poezja, kryjąca się dziś w zakamarkach samozachwyty, różnie ławą na scenę i zdoberdzie to, co jej się oddawna należy. Przyjdzie wtedy dzień, w którym przemówią poeci, onieśmieleni panowaniem przekłetej bestji, przyjdzie czas dla natchnionych! Poleją się lzy z oczu naszej młodzieży, o jakże spragnionych lez zachwycenia; gruchnie szczerzy, cudowny śmiech, który napróżno starali się wyłaskotać przeróżni „majstrowie” kunsztu teatralnego.

Przypuszczam, że nikt nam wów czas nie zabroni wyrzucić na śmietnik ohydnyego trupuścia Bujdy i wykadzić po nim zapowietrzzone sale teatru.

# Legł trupem na miejscu gdyż nie usłuchał rozkazu posterunku wojskowego

Wczorajszy wypadek na terenie prochowni

(40) W dniu wczorajszym o godz. 2-iej z minutami pp. do wojskowych magazynów materiałów wybuchowych (waria nr. 2), mieszczących się w wylotu ulicy Pomorskiej, zbliżył się nieznaną osobnik, i mimo ostrzegawczej tablicy z napisem: „Przejdźcie wzbronione. Niebezpieczeństwo dla życia” przekroczył niedozwoloną strefę i poszedł wzdłuż wzbronionego przejścia zamkniętego drutem, otaczającego posesję składów amunicyjnych.

Wartownik, szeregowiec 28 p.p. zgodnie z regulaminem wojskowym trzykrotnym okrzykiem „Stój”, usiłował go zatrzymać. Nieznajomy stanął.

Wówczas zbliżył się do wartownika podoficer rozprowadzający warty. Wartownik złożył przełożonemu raport o wypadku, ten zaś zamierzał zawołać na miejsce komendanta warty.

Na skutek powyższej groźby osobnik zaczął uciekać w głąb ogrodzonego przejścia.

Wówczas wartownik dwukrotnie wystrzelił, kładąc nieznanego trupa.

Pierwszy na miejsce wypadku przybył oficer taborów, który w pobliżu ćwiczył oddział żołnierzy i natychmiast telefonicznie zawiadomił komendę miasta o zajściu, nadmienając, że sprawca wypadku został ranny.

W międzyczasie przybyły władze policyjne oraz pogotowie, lekarz którego stwierdził zgon postrelonego.

Po kilkunastu minutach przybył oficer inspekcyjny garnizonu, który spisał wraz z komendantem warty protokół, wyjaśniający, że żołnierz, pełniący wartę, postąpił zgodnie z przepisami wojskowymi.

Niebawem przyjechali wojewoda Darowski, komendant miasta i dowódca X dywizji, pułk. Rachmi-struk, prezydent Cynarski, władze policyjne z komendantem Roszkowski na czele, oraz władze sądowe wojskowe i cywilne.

Przy zabitym nie odnaleziono żadnych dokumentów osobistych. Jest to mężczyzna przeszło 30-letni, średniego wzrostu, dostatnio ubrany. Energiczne śledztwo w toku.

Jak nas informują władze woj-

skowe, na posesję składów, dopuszczane są jedynie osoby, posiadające specjalne przepustki, kontrolowane przez wartę. Są to prawie że wyłącznie zatrudnieni tam robotnicy.

Ludność miejscowa doskonale zna niebezpieczeństwo, na które narazić się można przy przekroczeniu powyższej formalności, a nawet przesadnie unika wieczorami wylotu ul. Pomorskiej. Nawet funkcjonariusze policji omijają prochownię, aby przez nieporozumienie nie narazić się na przykrość.

Rzecz charakterystyczna, że wkrótce po wyżej podanym wypadku rozniosła się po Łodzi plotka o zamachu na prochownię.

## KOMUNIKAT URZĘDOWY.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych jakiś nieznaną osobnik zbliżył się do terytorjum, zajętego przez magazyny amunicyjne wojskowe przy ulicy Pomorskiej. Pełniący służbę wartowniczą szeregowiec, wykonując swoją powinność, wezwał nieznanego do zatrzymania się i oddalenia, nieznanomy jednak, nie zwracając uwagi na polecenie wartownika, wszedł poza tablice ostrzegawcze na terytorjum magazynów.

Wartownik raz jeszcze wezwał go do zatrzymania się, grożąc użyciem broni. Wówczas nieznanomy począł uciekać w kierunku, w którym osobom niepowołanym chodzić nie wolno. Żołnierz, stosując się do otrzymanych instrukcji, strzelił za uciekającym z odległości około 200 kroków i zabił go na miejscu.

Przy zabitym nie znaleziono żadnych papierów ani legitymacji, z których możnaby ustalić jego nazwisko.

Wypadek ten winien być przestroją dla szerokiej publiczności, która w wielu wypadkach niechętnie tylko stosuje się do wskazówek i zakazów, umieszczonych na tablicach w pobliżu wojskowych zakładów amunicyjnych i niejednokrotnie zbywa nieostrożnymi uwagami bezpośrednie ostrzeżenia i rozkazy pełniących służbę wartowniczą żołnierzy.

Wartownicy przy obiektach wojskowych muszą ściśle stosować się do instrukcji, która bezwzględnie nakazuje użycie broni palnej, jeśli niepowołana osoba, mimo ostrzeżenia, zbliża się do znaków ostrzegawczych lub usiłuje przekroczyć zagrożone terytorjum.

## Dzisiejsza pogoda

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: dość pogodnie, w zórach chmurno, temperatura bez znaczących zmian.

## Zastępca dowódcy O. K. IV.

gen. Ledochowski przybywa do Łodzi

(40) W dniu dzisiejszym przybywa z Krakowa do Łodzi nowo-mianowany zastępca dowódcy korpusu nr. IV gen. Ledochowski na miejsce ustępującego z tego stanowiska gen. Paulika.

## Gmach szkoły rzemiosł Pleniądze ma dać rząd

(p) Szkoła rzemiosł w Pabjanicach otrzymała od rządu pożyczkę na budowę własnego gmachu. Obecnie oczekuje na decyzję rady miejskiej, która ma wyznaczyć plac pod budowę.

Szkoła mieści się obecnie w lokalu byłej szkoły fabrycznej Krusze i Fender.

## 100 niemowląt

### Nowy dom wychowawczy

Zgodnie z wnioskiem wydziału opieki społecznej — magistrat postanowił otworzyć w jak najkrótszym czasie II miejski dom wychowawczy dla niemowląt, obliczony na 100 dzieci.

W związku z powyższym — magistrat występuje do rady miejskiej o umieszczenie na ten cel w budżecie na r. 1925 odpowiedniej kwoty.

## Dzieci do Rabki

### Walka z gruźlicą

(b) Okręgowy związek kas chorych wysłał w dniu dzisiejszym pierwszą partję dzieci w ilości 50 do Rabki, wysyłane są wyłącznie dzieci skrufuliczne, ubezpieczonych w kasach chorych.

Pozatem związek wysłać będzie ubezpieczonych, chorych na gruźlicę do lecznic na Górnym Śląsku, zaś w Rabce stara się o własną wille.

## Pomoc dla młodzieży

### Działalność czerwonego krzyża

Od chwili wznowienia działalności, t. j. od 15 października ub. roku do dnia 30 kwietnia r. bieżącego ambulatorjum polskiego czerwonego krzyża dla niezamożnej, uczącej się młodzieży udzieliło ogółem porad 659. W tej liczbie płatnych po 2 złote 283, półpłatnych 74, bezpłatnych 302. Ponadto 145 pacjentom wydano bezpłatnie 31 kilo 500 gr. tranu.

## Samobójstwo żołnierza

### Nieuleczalna choroba pchnęła go w objęcia śmierci

Wczoraj w koszarach 31 p. S. K. przy ul. Konstantynowskiej ciszę nocną przerwał huk wystawiają karabinowego pochodzący z sali ambulatoryjnej.

Skoro zaalarmowani żołnierze wbiegli na salę oczom ich przedstawił się straszny widok: na podłodze wśród kałuży krwi leżał Edward Kurowski, pisarz kancelaryjny ambulanu 31 pułku S. K., który strzałem z karabinu ranił się ciężko w klatkę piersiową.

Denata przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala chirurgicznego przy ul. Przędzalnianej, gdzie w godzinę po wypadku wśród strasznych męczarni życie zakończył.

Na miejsce przybył dowódca plutonu żandarmerji kapitan Kruczek, oraz sędzia śledczy.

Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne, oraz, jak krążą wersje, nieuleczalna choroba weneryczna, na którą cierpiał Kurowski.

## Przedstawiciele sądu apelacyjnego w Łodzi

### Wizytacja sądów i prokuratury — Przyjęcia i rauty

(p) W poniedziałek, dnia 11 maja o godzinie 11-iej w nocy przyjechali pociągiem pośpiesznym z Warszawy prezes sądu apelacyjnego Leon Supiński, i prokurator sądu apelacyjnego Zygmunt Hübner.

Na spotkanie gości do Kuluszek wyjechał prokurator dr. Jan Markowski. Na stacji Łódź - Fabryczna przyjeżdżających przywitali prezes sądu okręgowego Tadeusz Kamiński wraz z wice-prezesem Bronisławem Witkowskim, Stanisławem Olszyńskim i Bohdanem Chęcińskim, oraz prokuratorem sądu okręgowego Stefanem Szmidtem, podprokuratorem Tadeuszem Krychowskim i Marcelem Wileckim, z ramienia władz obecni byli: komisarz rządu Stefan Łyżcki, wicewojewoda Łyszkowski, przedstawiciele policji państwowej z inspektorami Wróblewskim, Roszkowskim, Niedzielskim i Wajerem na czele.

Tegoż wieczoru odbył się u prezesa sądu okręgowego Tadeusza Kamińskiego raut, na który byli zaproszeni przedstawiciele sądownictwa i prokuratury.

Nazajutrz przed południem wizytował prezes Supiński sąd okręgowy, zaś prokurator Hübner urząd prokuratorski. Prezesowi Supińskiemu przedstawieni zostali rejenci i komornicy.

Następnie goście złożyli wizyty p. wojewodzie Darowskiemu, bi-

skupowi Tymienieckiemu, dowódca o godzinie 4 po południu odbyło się u wojewody Darowskiego przyjęcie na cześć gości z udziałem przedstawicieli sądownictwa, prokuratury i administracji.

W dniu wczorajszym wizytował prezes Supiński sędziów śledczych i sędziów pokoju tudzież złożył wizytę urzędowi prokuratorskiemu, a równocześnie prokurator Hübner wizytował w dalszym ciągu urząd prokuratorski i więzienia.

O godzinie 4 po południu urządzili sędziowie i prokuratorzy w sali teatralnej na cześć dostojnych gości obiad na którym byli również obecni: p. wojewoda Darowski, ks. biskup Tymieniecki, szef sądu wojskowego pułkownik Dobrowolski, prokurator sądu wojskowego major Waszczyński, prezes rady miejskiej dr. Fichna, kurator okręgu szkolnego dr. Jarosz oraz prezes izby skarbowej Towarnicki.

O godzinie 8.30 wieczorem po serdecznych pożegnaniach na dworcu udali się goście w dalszą podróż inspekcyjną. Do granic okręgu sądowego łódzkiego towarzyszył im przedstawiciel urzędu prokuratorskiego Feliks Fajt.

## NA WADZE TEMIDY.

### Firma „Pont“ nie płaci weksli

#### Bo jej wcale niema — Dzieje pewnego oszustwa

(p) W czerwcu 1924 roku w Łodzi Jerzy Kossowski przyjął w komis dwa złote zegarki: jeden od Walerjana Tomaszewskiego, drugi zaś od Stefana Spychalskiego. Na zabezpieczenie należności Kossowski wręczył Tomaszewskiemu weksel własny na sumę 170 złotych na zlecenie firmy „Pont“ przez nią żyrowany, zaś Spychalskiemu dał weksel na sumę 320 złotych płatny 21 sierpnia 1924 roku wystawiony przez przedsiębiorstwo handlowe eksportowo - importowe „Pont“ sp. z ogr. odp., oddział Poznań - Łódź i zaopatrzony pieczętką tej firmy, oraz podpisami wystawców Popławskiego, Rembowskiego na zlecenie Kossowskiego i przez niego żyrowany.

Zegarek przyjęty w komis od Tomaszewskiego, Kossowski sprzedał za 150 zł. Noechowi Warszawskiemu, jednakże należności Tomaszewskiemu nie wypłacił. Dopiero gdy Tomaszewski kategorycznie zażądał zwrotu zegarka, Kossowski odkupił od Warszawskiego sprzedany zegarek, przyczem na zabezpieczenie należności wręczył mu weksel na sumę 275 złotych płatny 15 lipca 1924 roku wystawiony przez firmę „Pont“, sp. z ogr. odp., zaopatrzony pieczętką tej firmy o-

raz podpisem wystawcy Denkowskiego, na zlecenie Kossowskiego i przez niego żyrowany. Jak się okazało firma „Przedsiębiorstwo handlowe eksportowo - importowe „Pont“ wcale nie istnieje. Pieczętkę tej fikcyjnej firmy kazał Kossowski sporządzić grawerowi Markowski Printzowi. Weksel na sumę 170 złotych wydany Tomaszewskiemu Kossowski zdołał zniszczyć.

Ekspertyza kaligraficzna z dwu pozostałych weksli wykazała, że nazwiska Popławski, Rembowski i Denkowski, jakimi podpisane były powyższe weksle, pisane były wszystkie ręką Kossowskiego.

Oskarżony na rozprawie sądowej nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że sam padł ofiarą jakiegoś oszusta, który rzekomo powyższe weksle mu wręczył.

Prokurator Kawczak w przemówieniu swem dowodził winy podsądnego, domagając się dla niego surowego wymiaru kary.

Adwokat Kobylński wskazywał, że należy dać wiarę słowom oskarżonego, ponieważ pewne nie wyjaśnione okoliczności przemawiają na korzyść podsądnego.

Sąd po naradzie skazał Jerzego Kossowskiego na trzy miesiące więzienia.

## Wizyta warjata

### A może tylko nowy sposób zdobycia mieszkania?

(p) Hana Fajt zamieszkała przy ulicy Kamiennej 2 zawiadomiła — ekspozyturę urzędu śledczego, że dnia wczorajszego zadzwonił do mieszkania jej jakiś mężczyzna, który bez ceremonji wprowadził z sobą tragarza z bagażem, ułożył się w stołowym pokoju i oświadczył, że tu zamieszka. Gdy zdumiona i oburzona Hana Fajt

spytała co to wszystko ma za czyć, nieznanomy z tajemniczym uśmiechem na twarzy odparł: „Już my się znamy, to jest mój pałac, proszę przynieść obiad“.

Prawdopodobnie owym nieznanym jest jakiś umysłowo chory, który zdołał wydostać się ze szpitala.

## Trochę więcej kultury i dobrego wychowania

Wiele rzeczy wyprowadza nasze i tak stargane nerwy z równowagi. A już najbardziej chyba wpływa na nasz system nerwowy czekanie przy telefonie. I rzeczywistość zdarzają się wypadki, kiedy je stęmy przy telefonicznym łączeniu się wystawiani na ciężką próbę. Chwila jednak zastanowienia w takich, nie często zresztą zdarzających się wypadkach, może nas uchronić od rzeczy bardzo ważnej... od brutalności. Jeśli zwązimy, że Łódź przeprowadza dziennie 80 tysięcy rozmów, że często zgłasza się kilkanaście rozmów równocześnie przy jednym aparacie, że w końcu telefonistka jest zupełnie tak samo dobrym człowiekiem, jak każdy z nas i potrzebuje na połączenie kilku chwil czasu, wówczas z pewnością troszczyć się opanujemy. Niestety jednak zdarzają się wypadki, w których „gentleman“ zniefcierpliwiony czekaniem, po odezwaniu się stacji wymierza sobie doraźną,

wątpliwej wartości satysfakcję. Najordynarniejsze wymysły, obelgi, kwalifikujące się do knajp ostatniego rzędu, musi wysłuchiwać istotnie w tym wypadku biedna telefonistka, która przecież nie może odejść od aparatu, jakby to uczyniła znalazłszy się w nieodpowiednim towarzystwie. W kilku wypadkach telefonistki zaatakowane niechlujną gębą mdleją.

Przecież każdy może dochodzić w drodze urzędowej swoich praw i zaniechać telefonistek, ale z drugiej strony należy jak najostrzej napiętnować niekulturalne, ordynarne zachowywanie się źle wychowanvch osobników.

Uroczę Łodzianki! i jeszcze piękniejsi Łodzianie „Reduta“ urzęda jutro konkurs międzynarodowy o tytuł: „NAJPIĘKNIJSZA KOBIETA ŚWIATA“

## Skandal w funduszu bezrobocia

Jak p. Wróblewski spełnia swe funkcje przewodniczącego

Związki robotnicze żądają usunięcia niełojalnego przewodniczącego

(40) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Wróblewskiego odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.

Przed przystąpieniem do porządku obrad, sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski stwierdził, że przewodniczący tendencyjnie angażuje pracowników do biura O. F. B. i nie porozumiewa się w tej sprawie z zarządem.

Następnie p. Łatkowski zapytał czy zgodna z rzeczywistością jest wiadomość, o wystosowaniu przez p. Wróblewskiego odpowiedzi zarządowi głównemu, zawierającej nieprzychylną opinię w sprawie rozciągnięcia akcji wypłat na robotników, pracujących 2 — 3 dni w tygodniu. Mówca skonstatował, że p. Wróblewski odpowiedzi tej udzielił bez zezwolenia Z. O. F. B., lecz w jego imieniu.

W swoim czasie dyrekcja F. B. w Warszawie odniosła się do Z. O. F. B. z prośbą o zaopiniowanie powyższej sprawy. Z treści zapytania wynikało, że władze warszawskie skłonne są rozstrzygnąć te kwestie w myśl życzeń przedstawicieli świata robotniczego. Odpowiedź zaś p. Wróblewskiego mogła sprawę tę pogrzebać, gdyż dyrekcja nadesłała zawiadomienie o przyjęciu do wiadomości nieprzychylną opinię Z. O. F. B. Zawiadomienie to nadeszło przed kilkoma dniami.

P. Wróblewski w odpowiedzi p. Łatkowskiemu, tłumaczył się, że wystosowana przez niego do Warszawy opinia miała charakter poufny.

Oczywiście odpowiedź podobna spotkała się z ogromnym oburzeniem ze strony członków zarządu, którzy jednogłośnie stwierdzili, że przewodniczącemu przed zarządem nie wolno nic tańc, a tem bardziej sprawy o tak doniosłym znaczeniu, jak powyższa.

Pan Łatkowski po założeniu energicznego protestu i wyrażeniu votum nieufności przewodniczącemu wobec podobnie skandalicznego postępowania, manifestacyjnie opuścił posiedzenie.

P. Ogłowski — przedstawiciel związku „Praca” i p. rd. Cyrański (Ch. D.), całkowicie solidaryzując się z protestem przedstawiciela związków klasowych, również opuścili zebranie. Wobec powyższego posiedzenie zostało przerwane.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele powyższych związków rozpoczęli energiczną interwencję w województwie oraz na terenie władz centralnych celem usunięcia p. Wróblewskiego ze zajmowanego stanowiska przewodniczącego funduszu bezrobocia.

W powyższej sprawie wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy p. Łatkowski, aby równocześnie z żądaniem usunięcia przewodniczącego funduszu bezrobocia, skłonić dyrekcję warszawską do zmiany swego negatywnego stanowiska w sprawie rozciągnięcia akcji wypłat na robotników pracujących 2 — 3 dni w tygodniu, stanowisko to bowiem spowodowane zostało nieprawą odpowiedzią p. Wróblewskiego.

## Zatarg magistratu z funduszem bezrobocia

Możliwość interwencji województwa

(40) Zgodnie z informacją, podaną przez nas we wczorajszym numerze o zatargu między magistratem a Z. O. F. B. w sprawie wynagrodzenia za czynności zastępcze, odbyło się onegdaj w Warszawie posiedzenie dyrekcji funduszu bezrobocia z udziałem wiceprezydenta Łodzi Groszkowskiego i przewodniczącego Z. O. F. B.,

p. Wróblewskiego. W wyniku konferencji dyrekcja F. B. całkowicie poparła stanowisko Z. O. F. B. (zreferowane przez nas wczoraj). Jak się dowiadujemy Z. O. F. B. w wypadku dalszego opornego stanowiska magistratu w powyższej sprawie, dążyć będzie do rozstrzygnięcia zatargu przez interwencję województwa.

## O godziny nadetatowe urzędników funduszu bezrobocia

Prawdopodobnie będą opłacone

(40) W onegdajszym numerze „Głosu” umieszczona została notatka BIPa o nieotrzymaniu przez urzędników Z. O. F. B. wynagrodzenia za stale przepracowywane godziny nadetatowe.

Notatka powyższa nie odpowiada o tyle rzeczywistości, że urząd główny nie odrzucił propozycji

wypłacenia specjalnych wynagrodzeń. Jak się dowiadujemy bowiem Z. O. F. B. zwrócił się z powyższym wnioskiem do zarządu głównego w Warszawie i dopiero spodziewa się w najbliższych dniach odpowiedzi, która najprawdopodobniej będzie przychylna.

## Potrzeby instytucji społecznych

Miasto udziela im zapomóg

Na posiedzeniu w dniu 12 b. m. magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o umieszczenie w budżecie na rok 1925 odpowiednich kwot na subsydia miejskie dla następujących instytucji:

1) narodowej organizacji kobiet 3.000 zł., 2) zw. polskich stowarz.

3) gminie polskiej w w. m. Gdańsku 5.000 złotych, 4) łódzkiemu żydowskiemu towarzystwu ochrony kobiet 3.000 złotych, 5) komitetowi obchodu 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego 2.000 złotych.

## Pół miliona na budowę szkół

Miasto ma prosić rząd o pożyczkę

W związku z koniecznością wykończenia wznoszonych gmachów szkolnych przy ul. Drebnowskiej 38, Nowo - Targowej 24, na Nowem Rokicim, przy ul. Podmiejskiej i przy ul. Wspólnej 2-4 oraz projektowaniem rozpoczęciem budowy nowych gmachów szkolnych na Widzewie, na Karolewie, przy ul.

Aleksandrowskiej, Wysokiej i t. d. — magistrat, na wniosek wydziału oświaty i kultury, postanowił wystąpić do rady miejskiej o uchwalenie w trybie przyspieszonym zaciągnięcia długoterminowej pożyczki ze skarbu państwa w wysokości 500.000 zł.

## Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

## Kropla pomocy w morzu niedoli

Najbliższe wypłaty zasiłków dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dziś, w czwartek, dnia 14. w piątek, dnia 15-go i w sobotę, dnia 16-go maja 1925 roku odbędą się dalsze wypłaty zasiłków za czas od 4 do 10 maja włącznie 1925 roku.

Porządek wypłat:

A. Czwartek, dn. 14 maja 1925 roku:					
B. W. I, II	B. W. III	B. W. IV	B. W. I A., II A.	B. W. IV A.	
3601—4200	1801—2400	3301—3850	4201—4800	3851—3400	
B. Piątek, dn. 15 maja 1925 roku:					
B. W. I, II	B. W. III	B. W. IV	B. W. I A., II A.	B. W. IV A.	
4801—5400	2401—3000	4401—4950	5401—6000	4951—5500	
C. Sobota, dn. 16 maja 1925 r.					
B. W. I, II	B. W. III	B. W. IV	B. W. I A., II A.		
6001—6600	3001—3520	5501—5800	7601—7200		

Bezrobotny winien posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację oraz talon zasiłkowy.

## Czykają na radę miejską Roboty sezonowe w Pabjanicach

(p) W Pabjanicach pomimo ciągłych interpelacji związków zawodowych nie zostały jeszcze rozpoczęte roboty sezonowe, niezbędne dla miasta. Powodem tego jest nierozpoczęcie prac przez radę miejską; magistrat nie może bowiem działać na własną rękę. Rada miejska rozpoczęła swe czynności po zatwierdzeniu obecnych wyborów przez ministerstwo. Sprawy robót sezonowych będą postawione na jednym z najbliższych posiedzeń.

## Zredukowani policjanci Wypłata zasiłków

(p) Na zasadzie wyjaśnień zarządu głównego funduszu bezrobocia zredukowanych posterunkowych policji państwowej należy traktować, jako uprawnionych do zasiłków dla pracowników umysłowych, w myśl odnośnej instrukcji, uchwalonej przez radę ministrów.

Na podstawie powyższego, państwowy urząd pośrednictwa pracy, będzie rejestrował zredukowanych funkcjonariuszy policji państwowej w piątek, dnia 15 i poniedziałek, dnia 18 b. m., w celu udzielenia im zasiłków.

Wypłata zasiłków nastąpi we wtorek w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

## Dla szukających posad Miejskie biuro pośrednictwa pracy

Zorganizowane przy wydziale opieki społecznej miejskie biuro pośrednictwa pracy (Piotrkowska 92, w podwórzu), spotyka się z coraz większym uznaniem społeczeństwa łódzkiego, zyskując pełne zaufanie stron zainteresowanych. Biuro pośredniczy, jak wiadomo, w umieszczeniu na posadach: służby domowej, gospodyń, bon i t. p. Frekwencja zgłaszających się stale wzrasta.

Miejskie biuro pośrednictwa pracy otwarte jest codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od godziny 11-ej do 16-ej.

## Kolonja dla dzieci w Busku Udział Łodzi

W związku z uchwałą delegacji wydziału opieki społecznej — magistrat postanowił powiększyć dotychczasowy udział m. Łodzi w budowie zakładu kolonji leczniczej dla dzieci w Busku do 25.000 zł., co zapewni wieczyste prawo do 5 stałych łóżek z całorocznym okresem leczenia i 15 miejsc w sezonowych kolonjach z 6-tygodniowym okresem leczenia.

Odpowiedni wniosek złożony będzie do uchwalenia radzie miejskiej.

## Uchwały zarządu kasy chorych

Nowa skala płac — Votum nieufności — Umowa główna z lekarzami — Preliminarz na maj

We wtorek, dnia 12 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Na wstępie dyrektor zakomunikował o nadejściu pisma okręgowego urzędu ubezpieczeń z poleceniem wprowadzenia najpóźniej od dnia 15 maja r. b. nowej skali płacy ustawowej, obejmującej 14 grup zarobkowych, z płacą dzienną do 12 zł. 50 gr. w najwyższej grupie zarobkowej, a to zgodnie z art. 19 statutu, nadanego kasie chorych m. Łodzi przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Komunikat powyższy po dyskusji przyjęto do wiadomości, poczem dyrektor w myśl uchwały zapadłej na poprzednim posiedzeniu przedstawił zarządowi wykaz bezwzględnie koniecznych zastępstw na miejsce urlopowanych pracowników, co również po dłuższej dyskusji zostało przez zarząd zaakceptowane.

Następnie omówiono deklarację grupy pracodawców, złożoną na ostatnim posiedzeniu zarządu oraz sprawę zgłoszonego przez wymienioną grupę na posiedzeniu rady kasy w dniu 8 maja r. b. wniosku o votum nieufności dla zarządu. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do władz nadzorczych z prośbą o przeprowadzenie kon-

troli księgowości instytucji. W dalszym ciągu zastanawiano się nad sprawą zawarcia umowy głównej z lekarzami. W wyniku dyskusji uchwalono niezwłocznie przystąpić do odnośnych pertraktacji ze związkami lekarzy na podstawie zasad ustalonych przez zarząd, powierzając dyrekcji kasy wypracowanie projektu umowy z lekarzami. Do pertraktacji z lekarzami wydelegowani zostali: przewodniczący zarządu oraz jego zastępca, jak również dyrektor i naczelny lekarz kasy.

W końcu zatwierdzono wydatki, poczynione w kwietniu r. b. i preliminarz budżetowy na m-c maj r. bież. oraz upoważniono dyrekcję kasy do zaciągnięcia w b. m. zobowiązań wekslowych do sumy 50.000 zł. Poza tem przyjęto wniosek p. Purtała, zgodnie z którym w preliminarzu na miesiąc maj wstawiono sumę 90.000 zł., jako kapitał zapasowy (w myśl art. 81 statutu kasy chorych m. Łodzi), która to pozycja w miesiącu ubiegłym, na skutek zbyt niskich wpływów nie mogła być uwzględniona.

Wobec spóźnionej pory posiedzenie zostało zamknięte przed wyczerpaniem porządku dziennego o godz. 24-ej min. 15.

## Rozwój Kas chorych

Organizowanie pracowni analitycznych na prowincji

(b) Powiatowym kasom chorych od dłuższego czasu dawał się we znaki brak pracowni analitycznych. Wszelkie analizy musiały być wysyłane do Łodzi, na zwolecie cierpieli chorzy, zmuszeni czekać na diagnozy.

Z inicjatywy naczelnego lekarza okręgowego związku kas, dr. Bogusławskiego, sprawa ta była przedmiotem obrad na konferencji dyrektorów kas powiatowych okręgu łódzkiego i zarządu okręgowego związku kas chorych. Uchwalono zorganizować kursy przygotowawcze dla pracowników laboratorjów w celu możliwości uruchomienia w najkrótszym czasie pracowni.

Na kursy te zgłosiły się 42 osoby płci obojga; 7 osób wysłały kasy powiatowe. Słuchacze rekrutowali się z prowizorów farmacji, studentów i studentek wydziału przyrodniczego i maturzystów gimnazjalnych. Kurs trwał 2 miesiące od 1 mar-

ca do 1 maja. Codziennie po południu prowadzone były zajęcia praktyczne w pracowniach badań rozpoznawczych.

W dniu 30 kwietnia odbył się egzamin, który zdało 35 osób z ogólnej liczby 42. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził delegat generalny dyrekcji służby zdrowia p. Załęski, komisarz ogólnopowiatowego związku kas chorych dr. Giebartowski, naczelny lekarz okręgowego związku kas chorych dr. Bogusławski, naczelny lekarz łódzkiej kasy chorych dr. Kłuszyński i kierownik pracowni bakteriologicznej kasy chorych dr. Załęski.

W niedalekiej przyszłości powstaną pracownie analityczne w Kaliszu, Piotrkowie, Pabjanicach, Zdunskiej Woli, Radomsku, Zgierz, Koninie, Kole, Turku, Słupcy, Tomaszowie, Wieluniu, Sieradzu i Brzeziniach, w których znajdą zatrudnienie absolwenci powyższych kursów.

## Magistrat a związki zawodowe Jak się przyjmuje robotników

(p) Na posiedzeniu magistratu został dokonany następujący proporcjonalny podział na obsadzenie wolnych miejsc przy robotach miejskich: związek chrześcijański 40 proc., związek polski 40 proc., związek klasowy 20 proc.

Do powyższego zastosował się jedynie wydział budowlany, zaś wydział kanalizacyjny i inne stanowczo oponują przeciwko powyższemu zarządzeniu, nie chcąc wchodzić w kontakt z związkami.



### Wychowanie fizyczne i przyspos. wojsk.

#### Plan działania komitetów wojewódzkich

W związku z uruchomieniem wojewódzkich komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego rada naczelna określiła następujący zakres działania rzeczonych komitetów, a mianowicie: a) wypowiadanie opinii o sprawach wychow. fizycznego i przysp. wojsk., b) podejmowanie prac teoretycznych w zakresie w. f. i p. w., c) szerzenie idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla obrony państwa, d) samodzielna inicjatywa i działalność w dziedzinie w. f. i p. w. na terenie województwa, e) udzielenie dyrektyw powiatowym komitetom w. f. i p. w., oraz sprawowanie nadzoru nad ich działalnością, f) składanie radzie naczelnej corocznych sprawozdań ze swej działalności, oraz ze stanu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w województwie.

### Widowiska, koncerty i zabawy

#### Teatr miejski

Dzisiaj i dni następnych cieszą się niesłychanym powodzeniem „Dybuk” Sz. An-skiego z pp. Jarkowska, Rodowiczową, Białoszczyńskim, Tatariewiczem, Przystańskim i Wybrańskim na czele. Jutro odbędzie się otwarcie teatru letniego w parku im. Staszycy. Dana będzie premiera ostatniej nowości polskiego repertuaru, komedia Br. Winawera „Znajomek z Fiesoli”, która niebawem wchodzi na repertuar teatru Polskiego w Warszawie. Niezwykle dowcipna i wesoła sztuka tę reżyseruje p. Walden. W rolach głównych pp. Morska, Łapińska, Rowadowiczowa, Znicz, Krotke, Debicz, Magnuszewski i Mroziński.

#### Teatr popularny

Dzisiaj, w czwartek, dn. 14-go b. m. o godz. 8.15 w. po raz ostatni nieodwołalnie po cenach zniżonych do połowy t. j. od 150 do 50 gr. „Kościszko pod Racławicami”. Jutro w piątek o g. 8.15 wiecz. arcy-wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami w 5-ciu aktach p. t. „Polacy w Ameryce” Danielewskiego.

#### Występ Mikołaja Orłowa

Jeden z najwybitniejszych pianistów społecznych Mikołaj Orłow, którego gra zdobywa wszędzie wyjątkowe uznanie, przez swą posuniętą do najwyższych granic technikę, wystąpi przed wyjazdem do Paryża i Londynu tylko raz jeden w nadchodzący poniedziałek dnia 18 maja o godz. 9-ej wiecz. w sali filharmonji. Gra Mikołaja Orłowa, jak pisze prof. Hal, przypomina Józefa Hofmana, tego największego koryfeusza sztuki odtwórczej. W poniedziałek oczekuje nas nieładna uczta artystyczna.

### Dzisiaj - „czwartek literacki”

#### Wystawa kwiatów

Dzisiejszy czwartek wypełni prelekcja znanego publicyisty — Józefa Wasowskiego — (Widz), który w wykwintnej formie zdradzi tajniki kultury literackiej i dziennikarskiej. Odczyt dzisiejszy wzbudził duże zainteresowanie wśród inteligencji naszego miasta.

W sobotę, o godz. 12 w południe, otwarcie trzydniowej wystawy kompozycji kwiatowych Wojciecha Salwy, znanego łódzkiego artysty-ogrodnika. Główna hala wystawowa zmieni się w świątynię flory, w której za pomocą świeżego kwiecia przedstawi p. Salwa szereg alegori.

### Sandomierz, Bielsk

#### Wycieczki tow. krajoznawczego

Towarzystwo krajoznawcze organizuje następujące wycieczki: Wycieczka dnja 17 b. m. do Sandomierza, zapisy przyjmowane będą w czwartek i piątek w bibliotece „Wiedzy”, Piotrkowska Nr. 103 od 5 do 7 p. p.

Dnia 24 b. m. odbędzie się wycieczka do Gołuchowa, zapisy w lokalu towarzystwa krajoznawczego we wtorek, od godz. 8-ej wiecz. rem.

Dnia 30, 31 maja i 1 czerwca, 3-dniowa wycieczka do Bielska i okolic: Klimczaka, Węgierskiej Górki, Skrzyszowa, Szczyrka.

Informacje i zapisy w dniu wyżej wskazane i w każdy wtorek w lokalu towarzystwa (Al. Kościuszki nr. 17).

### Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

### Omali nie katastrofa kolejowa

#### Przednie koła parowozu opuściły szyny

(40) W dniu wczorajszym rozszalała się po Łodzi sensacyjna pogłoska o wielkiej katastrofie kolejowej pod Koluszkami.

Nasz specjalny sprawozdawca przekonał się jednak już na dworcu Łódź-Fabryczna, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości i powstała widocznie wskutek zderzenia częstymi wypadkami katastrof kolejowych.

Jak w każdej pogłosce jednak tak i w tej była szczypta prawdy. Mianowicie o godz. 12-ej min. 20 w południe wykołował się przednimi dwoma kołami na torze towarowym st. Łódź-Fabryczna parowóz manewrowy z przyczepionym

tendem. Po kilkunastu minutach parowóz został wstawiony na szyny.

Przyczyną wykołowania był na razie bliżej niewyjaśniony błąd w parowozie.

Gotowy do odejścia pociąg osobowy Łódź — Koluszki wyruszył wskutek powyższego wypadku z półgodzinnym opóźnieniem, zdążył jednakże przybyć do Koluszek przed odejściem pośpiesznego pociągu do Krakowa, tak że nikt żadnej straty nie poniósł.

Władze kolejowe wszczęły dochodzenie, mające na celu wyświechtanie wypadku.

### Zjazd kaniowczyków

#### O przystąpieniu do związku b. wojskowych

(p) W niedzielę w rocznicę pamiętnej bitwy kaniowskiej odbył się doroczny walny zjazd członków związku kaniowczyków w Warszawie, na który przyjechało z Łodzi wielu przedstawicieli z 28 i 31 p. S. K., oraz dowódca 10-ej dywizji piechoty wraz z kilku oficerami.

Po południu odbyły się obrady zjazdu w sali balowej kasyna oficerskiego. W dyskusji wyłonił się między innymi wniosek o przysta-

pienie związku do związku b. wojskowych, któryby ewentualnie miał powstać.

Wniosek ten uchwalono z zastrzeżeniem, że związek związków będzie mieć charakter apolityczny

W końcu wywiązała się dłuższa dyskusja nad ufundowaniem sztandaru kaniowczyków. Obecni na zebraniu złożyli doraznie sumę 300 złotych na remont starego sztandaru.

### Trup w komisariacie

#### Pijak się powiesił

(p) Przed dwoma dniami posterunkowy VIII komisariatu przeprowadził do aresztu Franciszka Grzegorzycy, którego znalazł w stanie nietrzeźwym na Wodnym Rynku.

W dniu wczorajszym Grzegorzycy pozostawiony do wytrzeźwienia w areszcie korzystając z nieuwagi posterunkowych zdjął z siebie marynarkę przeciągnawszy ją

### Dzieje grzechu

#### Trup na śmietniku

(p) Józef Rosowski, woźnica w chwili wymowności nieczystości ze śmietnika na posesji przy ul. Pomorskiej 4 znalazł zwłoki które przesłano do prosektorjum miejskiego.

przez przewodnik elektryczny, powiesił się na niej. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

### „Katedra gotycka”

#### Odczyt u techników

W piątek, dn. 15 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu stowarzyszenia techników w Łodzi, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt o przyczynach i profilaktyce chorób zawodowych profesor W. Horbacki na temat: „Wnętrze katedry gotyckiej”.

### Restauratorzy radzą

#### Zjazd w Ostrowcu

W dniu 20 maja, odbędzie się w Ostrowcu doroczny zjazd delegatów polskiego związku towarzystw restauratorów, hotelarzy, właścicieli kawiarni w byłym zabrozie pruskim.

Na wspomniany zjazd wyjeżdżają z Łodzi liczni delegaci.

## OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 20-go maja r. b., pomiędzy godziną 10 rano a 4 po południu na pokrycie zaległych podatków odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących nieakuratnych płatników skarbowych:

- 1) Besterman Medysz, Zgierska 17: 350 paczek papieru.
- 2) Błady Tauchen, Aleksandrowska 46: meble i lampa.
- 3) Bresler Ch. B., Nowomiejska 8: 150 koszul damskich.
- 4) Domb Abr. L., Nowomiejska 10: 50 garniturów męskich.
- 5) Friedensztab Brunon, Brzezińska 73: dwa wozy.
- 6) Friele Jankel, St. Rynek 9: 20 garniturów męskich.
- 7) Filozof Moszek, Aleksandrowska 43: 10 worków mąki.
- 8) Fuks Jankel, Nowomiejska 7: galanterja.
- 9) Gołąb Ruchla, Pieprzowa 11: 2 worki mąki.
- 10) Galas Abr. M., Nowomiejska 20: 50 skór baranich.
- 11) Geyer Bracia, Zgierska 96: pianino, meble, zegar i lampa.
- 12) Chabański Abram, Cmentarna 3a: pianino, meble.
- 13) Heusler Bracia, Hipoteczna 16: ogniotrwała kasa, 100000 cegieł i 1000 butelek piwa.
- 14) Iwankowicz Chaim, Kościelna 6: 500 pudełek szprotów, 150 kg. herbaty, 50 kg. kawy, 30 skrz. sliwek i 100 kg. kakao.
- 15) Kliger Hersz, Ogrodowa 3: kredens i zegar.
- 16) Książę J. R., Brzezińska 29: beczka śledzi.
- 17) Katuszyner H. i Icek, Zielona 48: pianino, kasa ogniotrwała i meble.
- 18) Kiersztajn Jojne, Nowomiejska 5: 500 chustek.
- 19) Kuperberg Wolf, Północna 23: meble.
- 20) Olka Nachman, Nowomiejska 11: blacha i szpadle.
- 21) Pławner Dawid, St. Rynek 3: 10 skrz. krochmalu, 150 kg. cykorji, worek cukru, 5 kg. herbaty, 70 puszek pomidorów, 2 worki grochu, pół worka ryżu.
- 22) Rozenmutter Szaja, Nowomiejska 2: 300 stóp gemzy.
- 23) Sacharow Sruł, Wschodnia 57: meble i zegar. Zgierska 8: urządzenie sklepowe i waga dziesiętna.
- 24) Tajtelbaum Abram, St. Rynek 14: 300 pudełek choinkowych świec, 30 paczek kaszy owsianej, 50 kg. orzechów, 2 skrz. kaszy owsianej, skrz. cykorji, 100 tuz. kawałków mydła toaletowego, 100 pud. szprotów, 4 worki orzechów, 3 skrzynki sliwek suszonych, 100 tuz. globinu.
- 25) Tietz Emil, Brajera 11: kasa ogniotrwała, meble i maszyna do szycia.
- 26) Tsakumakis Mikołaj, Zachodnia 16: 20 paczek bawełny.
- 27) Wierzchowski Ludwik, Zawiszy 42: maszyna do szycia „Singer”, szafa, 2 kontuury, 2 wagi.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji.

Łódź, dnia 12-go maja 1925 r.

4010—1

NACZELNIK URZĘDU:

(—) w z. A. Jesiński.

## Praktykant biurowy

zdolny i chętny do pracy potrzebny. Oferty do Administracji „Głosu” pod „B. Ł.” 004—1

## J. Nirnstein Pensjonat dla młodzieży w Żakowicach

wykw. odżywianie — rozrywki. Piotrkowska 116. 995—1

Sędzia Komisarz masy upadłości firmy „Szatan i Rozenblum” podaje do wiadomości, że, zgodnie z wyrokiem Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, zostało wyznaczone na dzień 20 maja 1925 roku na godzinie 9 rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi dodatkowe i ostateczne zebranie wierzycieli celem sprawdzenia wierzytelności.

Wierzyciele którzy się w wyżej wymienionym terminie nie zgłoszą i nie zareczą za rzetelność nie będą należeli do mających się dokonać podziałów.

SEDZIA KOMISARZ podp. Józef Kon SYNDYK UPADŁOŚCI Adwokat Stefan Sztromajer Al. Kościuszki 95.

## Letnisko

w uroczej, zdrowej, suchej okolicy, odpowiedniej na sanatorium wśród lasów jezioro rybne. Dwa mieszkania umebowane 4 i 5 pokojowe z kuchnią. Zgłoszenia pod Marunówko Wielkop, poczta Gęblec, pow. Czarnkowski. 85—1

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od dnia 11-go maja do 18-go maja b. r. Dla młodzieży dozwolone! Pierwszy raz w Łodzi!

## Kamienne serce

Baśń według znanej powieści Hauffa w 6' częściach. Początek dla dzieci i młodzieży o g. 3.15 po poł. Ceny miejsc: I-25, II-20, III-10 gr. Początek dla dorosłych o godz. 6.45 i 8.45 w. Ceny miejsc: I-70, II-60, III-30 gr

## „BIP” PIERWSZE W POLSCE BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP”

Przyjmuje ogłoszenia do pism, jak również wszelkie

## Podania i rekursy

do władz

skarbowych, wojskowych, administracyjnych, sądowych i komunalnych

przepisuje na maszynie szybko i tanio

## „BIP” Cegielniana 40 „BIP”

Telefony: 20-62, a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

## Związek Zaw. Prac. Handl. i Biur. m. Łodzi Al. Kościuszki 21.

Dnia 16 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się w II-im terminie

## Doroczne Walne Zebranie

członków Związku z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydum.
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 4) Wnioski Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wnioski Grupy członków: a) zmiana § 45 Statutu o wyborach władz związkowych, b) zmiana § 7 Statutu o przyjmowaniu w poczet członków Związku, c) przystąpienie Związku do Okręg. Komisji Zw. Zawod.
- 6) Zatwierdzenie budżetu na r. 1925.
- 7) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

O liczne i punktualne przybycie prosi ZARZĄD. 4023—1

## LICYTACJA.

W dniu 15 maja b. r. o g. 10 rano odbędzie się w domu przy ul. Kilińskiego 86 licytacja sądowa różnych mebli nowoczesnych. 08-1

## Czytajcie

„Kurjer Wieczorny”.

## PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u

## JANA KAUTZA

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpo-wiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą

## JANA KAUTZA

Piotrkowska 92. 69-1

## Kupuję i sprzedaję

różne używane MEBLE, dywany, MASZYNY do szycia, futra, garderobę i różne sprzęty domowe A. Wajeman, Dzielna № 19 (W skłonie starych mebli) 3914—2

## Potrzebny

rutynowany buchalter—kupiec (wiek starszy) ze znajomością branży wód-cznej. Oferty „M. A.” 76—2

## Produkcyjność pracy i płace zarobkowe w Rosji

Najbardziej oficjalnie widomym dowodem ścisłej łączności między władzą partii komunistycznej, a organami rządowymi w Rosji, jest centralna komisja kontrolująca rosyjskiej partii komunistycznej. Komisja ta jest organem nadzorczym partii — ma równe prawa z komitetem centralnym, a nadto zaś kontroluje działalność samego komitetu centralnego. Ponadto komisja ta jest właściwym organem kontroli państwowej, gdyż ta ostatnia jej podlega. Ostatnio centralna komisja kontrolująca przeprowadziła badania w zakresie produkcyjności pracy oraz płac zarobkowych i wyniki ogłoszone zostały w referacie tow. Korotkowa na ostatnim posiedzeniu plenarnym („Izwiestja” Nr. 102 z dnia 7 maja r.b.).

W Rosji przedwojennej produkcyjność pracy stała na wyjątkowo niskim poziomie, a przemysł utrzymywał się dzięki temu, że robotnik był wyjątkowo tani, czas pracy zaś b. długi. Zdawałoby się, że w Rosji porewolucyjnej, w tem rzekomo socjalistycznym państwie pracy, zarówno produkcyjność pracy jak przedewszystkiem płace zarobkowe — winny znacznie wzrosnąć. Raj sowiecki winienby zapewnić robotnikowi choć jaką taką poprawę bytu materialnego, aż nadto znanego przed wojną jako niewystarczający.

Tymczasem cyfry ogłaszane mówią wrecz co innego. Wprawdzie w bardzo skróconem streszczeniu referatu, umieszczone w „Izwiestjach”, wykazane są przedewszystkiem postępy, jakie w tych dziedzinach widoczne są w okresie ostatnich 3-4 lat — ale znajdujemy też parę cyfr porównawczych ze stosunkami przedwojennymi. Po stęp w ciągu ostatnich kilku lat jest niewątpliwie, wielkie procenty udowadniają ten postęp mogą jednak mylić czytelnika, jeżeli się nie pamięta, że wzrost ten zaczyna się niemal od 0. Jak wiadomo bowiem w 1920 — 21 r. produkcyjność pracy w przemyśle rosyjskim spadła do 0, gdyż mimo, że każdy obywatel kraju wobec przymusu prac był zapisany jako robotnik czy urzędnik — produkcja prawie wcale nie istniała poza przemysłem wojennym.

Bolszewicy lubują się w cyfrach i zestawieniach procentowych, wobec jednak różnorodności systemów i dowolności w ich obliczaniu, cyfry te często są z sobą sprzeczne. Dla ilustracji Korotków przytoczył w swym referacie wy-

niki obliczenia produkcyjności pracy w Rosji w roku 1922—23 w porównaniu z 1913 r., dokonane przez poszczególne instytucje państwowe.

Według „Gospłanu” zatem produkcyjność pracy w 1922—23 r. wynosiła tylko 57 procent w porównaniu z przedwojenną. („Gospłan” jest czemś w rodzaju naczelnej rady gospodarczej, regulującej całokształt życia gospodarczego). Centralny urząd statystyczny (CGK) określa produkcyjność pracy w całym przemyśle na 71,9 procent, ale biorąc pod uwagę tylko gałęzie przemysłu podległe najwyższej radzie gospodarstwa ludowego — na 55,5 proc. Wreszcie według najwyższej rady gospodarstwa ludowego produkcyjność pracy w 1922—23 r. wynosiła tylko 48 — 49 procent przedwojennej.

W 1923—24 r. cyfry te uległy poprawie. Według „Gospłanu” wynosiły 60 — 75 proc., centr. urząd stat. — 81,2 proc. i 67,2 proc. według W.S.N.Ch. (najw. rada gosp. ludow.) 56,5 — 57 proc., a według związków zawodowych aż 77,3 proc. Wreszcie w pierwszym kwartale roku bieżącego — produkcyjność pracy według Korotkowa — wynosi w stosunku do 1913 roku 77,7 procent.

Płace zarobkowe w pierwszym kwartale r. b. stanowią 78,7 proc. przedwojennych (1913 r.). Naogół więc odpowiadają one produkcyjności, a jak wiadomo, rząd sowiecki stosuje tak zw. twarde kursy w stosunku do dalszych podwyżek, uzależniając je wyłącznie od zwiększenia produkcyjności.

A więc dzisiaj w państwie rzekomo robotniczym robotnik zarabia ledwie trzy czwarte, nędznych, niewystarczających na życie zarobków przedwojennych. Rzekome zwycięstwo w postaci 8-godzinnego dnia pracy, robotnik okupił niższą zarobków. Podwyższenie tych zarobków narazie wykluczone, jak twierdzą miarodajne czynniki, uzależnione jest od komunistycznej administracji fabrycznej, działającej wyjątkowo nieudolnie. Potępienie wielokrotne tej działalności przez wszelkie zjazdy partyjne i sowieckie nie rokuje robotnikom żadnej nadziei na poprawę bytu. Ale to nie przeszkadza komunistom wmiawiać w robotników, że mają państwo robotnicze i jest im lepiej, niż gdziekolwiek na świecie.

St. St.

## Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 15 maja (Pat) — Najdziejšie giełdzie urzędowej notowania były następujące:

### GOTÓWKA.

Dolary 5.18  
Franki franc. 27 05  
Funt ang. 25.21

### CZEKI.

Belgia — —  
Holandia 209. —  
Londyn 25,21  
N. York 5.185  
Paryż 27.05  
Praga 15,42  
Szwajcaria 100.60  
Sztokholm — —  
Wiedeń 73.175  
Włochy 21,35  
8 proc. pożyczka złota 70. —  
Pożyczka dolarowa 59. —  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23. —  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne — —  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne — —  
Pożyczka konwersyjna 50. —  
10 proc. pożyczka kolejowa 90

### Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 6,50—6,65  
Bank dla Handl. i Przem. 1  
Bank Ziem. Ziemi Pol. 2,50  
Bank Handlowy 5,75  
Bank Przem. Lwów 0,28  
Bank Zarobkowy 8,50  
Kłewski 0,15  
Chodorów 3,80  
Firley 0,35  
Węgł 2,29—2,22  
Nobel 2,01—1,99  
Siła i Światło 0,26—0,27  
Cukier 2,75—2,73  
Łazy 0,17  
Nafta 0,22  
Cegielski 0,45  
Filtzner 3,20—3,25—3,20  
Modrzewów 3,60—3,52—3,55  
Ostrowieckie 5,35—5,40  
Pocisk 1,20—1,18  
Rudzi 1,33—1,42—1,37  
Zieleniewski 10,75  
Zyrardów 8,20—8,50—8,30  
Jabłkowscy 0,18  
Haberbusch 5,60  
Spirytus 1,65  
Lilpop 0,70—0,69  
Norblin 0,81—0,83—0,82  
Parowoz 0,67—0,62—0,63  
Rohm i Zitel 0,42  
Starachowice 2,49—2,46—2,47  
Zawiercie 14,50—14,25—14,35  
Borkowski 1,27—1,05—1,15  
Synd. Rolniczy 2,35  
Polbal 0,44  
Lombard 1,20

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 15 go maja (Pat). — Zamknięcie giełdy.  
Londyn 95.20  
N. Jork 19.21  
Belgia 96.05  
Hiszpanja 277.25  
Włochy 78.80  
Szwecja 515. —  
Norwegia 5.2. —  
Szwajcaria 371.95  
Danja 361. —  
Holandia 772.50  
Praga 56.90  
Wiedeń 2.70  
Rumunja 9.50

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 15 maja. (Pat). — Zamknięcie giełdy.  
N. Jork 485.12  
Francja 93.25  
Belgia 96.05  
Włochy 113.0  
Szwajcaria — —  
Hiszpanja 33.64  
Portugalia 2.45  
Praga 165.75  
Szwecja 18.14  
Holandia 107.50  
Danja 20.0.50  
Norwegia 25.82  
Niemcy 20.57  
Helsingfors 192.62  
Warszawa 25.30  
Austria 34.45

### Biuro próśb „Pomoc”.

Sienkiewicza 147 (nawprost Gubernatorskiej) pisze podania i rekursy do władz na dogodnych warunkach. 3865

## Zawieszenie podatku eksportowego od tranzakcji eksportowych

Lista towarów, które nie podlegają podatkom

Zgodnie z art. 94 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. oraz w myśl uchwały komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 4 kwietnia b. r. minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu zawiesił całkowicie pobór podatku przemysłowego (od obrotu) od tranzakcji eksportowych, dokonanych, poczynając od dnia 1 maja b. r. towarami według następującej listy:

Mąka ziemniaczana i krochmal, ziemniaki, płatki suszone, krajanka, mielone i niemielone; wódka, likiery, spirytus; superfosfaty, parafina; kopalniaki, słupy telegraficzne i papierówka (z wyjątkiem osikowej), wszelkie drzewa ciosowe i tarte (z wyjątkiem osikowego); cement, wyroby szklane; węgiel kamienny, brykiety, koks; produkty dystalacji oleju mineralnego; żelazo, cjanek potasu i soda; azotniak, kwas siarkowy, karbid, żelazo i stal sztabowa wszelkiego rodzaju, szwa. blacha stalowa; wyroby z surówki, rury i ich załączniki, podkładki, łupki i haki; śruby i nity; naczynia emalowane; maszyny rolnicze, maszyny i aparaty; przedza ze sztucznego jedwabiu, tkaniny bawełniane, wełniane, półwełniane; tkaniny ze sztucznego jedwabiu i dywany (kobierce).

## Wyroby tytoniowe b. fabryk prywatnych

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 12 lutego r. b. ustanowiono termin rozsprzedaży wyrobów tytoniowych, pochodzących z produkcji b. fabryk prywatnych na dzień 15 maja r. b. Termin obecnie został przez ministra skarbu przedłużony do dnia 30 czerwca r. b. Odnośne rozporządzenie ukaże się w „Dzienniku Ustaw” w dniach najbliższych.

Sprzedawcy, którzy po dniu 15 b. m. będą jeszcze w posiadaniu na składzie wyrobów b. fabryk prywatnych, obowiązani będą nadal do wywiezienia na widocznym miejscu zawiadomień o sprzedaży tych wyrobów z wzmianieniem ich gatunków.

## Poprawa sytuacji w Pabjanicach Fabryki ruszają

(p) Od pewnego czasu w przemyśle włókienniczym w Pabjanicach nastąpiło niespodziewane ożywienie. Właściciele fabryk bądź tychczas fabryki, bądź dla starych zmian dodali jeszcze jedną lub

dwie i w ten sposób część warsztatów zaczęła pracować na dwie lub trzy zmiany.

W związku z tem zmniejsza się liczba bezrobotnych.

## Giełda pracy.

**Pracownia białizny**  
„Fromanowa” Cegielińska № 46, (prawa oficyna, II-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwinne. 695—25

**SPRZEDAŃCA**  
dobrze wprowadzony w fabrykach potrzebny do sprzedaży na wysoką produkcję artykułów z branży metalowej i elektrotechnicznej, niezbędnych w każdej fabryce i składach. Oferty z referencjami uprasza się składać pod „Przedstawicielstwo” w Adm. „Głosu Polskiego” 5981—5

**FREBLANKA-**  
wychowawczyni przyjmie kondycję do 1 lub 2 dzieci Oferty sub „Wychowawczyni” do Adm. „Głosu”. 4016—1

**POSZUKUJE SIĘ**  
freblanki-wychowawczyni do dwojga dzieci Oferty do „Głosu Polskiego” sub „T. O.” 4025—1

**POTRZEBNE SĄ**  
zdolne zaraz do krawieczyny. Ul. Cegielińska 1, przy Rynku Bałuckim. 24 1

**POTRZEBNI**  
chłopcy u E. Margolina, Piotrkowska № 114. 4021—1

**NAUCZAM**  
wszelkiego rodzaju robót ręcznych. Przyjmuję również zamówienia. Ceny bardzo przystępne. Tamże poszukuje się panienki do murek i haftu białego Ul. Piotrkowska 214, III p. 4020—1

**Zygmunt Kaczorowski**  
Instruktor ogrodnictwa na okręg łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi, przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku Urządza planacje dochodowe. Obejmuje w state inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Łódź, ul. Sienkiewicza № 62. 740—6

**BIELIZNIARSTWA**  
oraz kroju i szycia nauczam podług udoskonalonej metody wiedeńskiej. Zapisy od 3—5. Południowa № 28. m. 26. 827—6

**KORESPONDENT**  
władający gruntownie językami polskim, niemieckim, angielskim, francuskim i rosyjskim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B. T.” do Adm. „Głosu” 4000—1

**POSZUKIWANY**  
stangret do powozowych koni z własnym mieszkaniem. Zgłaszać się do biura Towarzystwa Akcyjnego, Piotrkowska 147. 990-3

**POTRZEBNA**  
bufetowa i chłopiec, do podawania w piwiarni Kilińskiego 121. 997—1

**FREBLANKA**  
stuchaczka kursów Pestaloci i Korczaka z kilkoletnią praktyką poszukuje kondycję w mieście, ewentualnie na wyjazd. Oferty pod „Jutro” 953—1

**ZPOLNA**  
rysownicza poszukuje zajęcia w większym zakładzie rysowniczym. Oferty sub „Zdolna rysownicza”. 4006—2

**SOLIDNA**  
inteligentna osoba (była urzędniczka) poszukuje posady biuralistki, kasjerki, może przyjąć zarząd domem, zaopiekować się dziećmi. Oferty pod „Solidna”. 005—2

**PRACOWNIA**  
Sukien „Wandy” wzkończona efektownie kostjum 35 złotych, suknie 12 fason. Główna 55 II piętro front. 998—5

**PANIENKA**  
do prowadzenia samodzielnego małego gospodarstwa potrzebna, ul. Rzgowska 63 sklep. 014—1

**POTRZEBNA**  
dziewczyna do nielowania. Robota brudna. Sienkiewicza 30 Kukuła. 012—1

**POTRZEBNA**  
zdolna mankurzystka do szycia fryzjerskiego. Piotrkowska № 94, Szpryngier. 3575—2

## Nie wolno pobierać za egzekucje podatkowe

Z powodu skarg ze sfer poselskich na pobieranie kosztów egzekucyjnych za każdą czynność egzekucyjną, dokonaną w celu ściągnięcia należności jak również przeprowadzenia licytacji majątku ruchomego bez uprzedniego ogłoszenia, p. minister skarbu w dn. 8 b. m. rozesał do wszystkich izb skarbowych przypomnienie, iż 5 proc. opłata za czynności egzekucyjne przy ściąganiu należności podatkowych stanowiąc winna całkowite odszkodowanie skarbu za wszystkie czynności egzekucyjne, podjęte celem ściągnięcia

danej zaległości podatkowej. Nadto przypomniano organom podatkowym, iż sprzedaż licytacyjna zajętych ruchomości przeprowadzona być może nie inaczej, jak po uprzednim należytem ogłoszeniu o mającej się odbyć licytacji. Ogłoszenie licytacji dokonane być winno w sposób przewidziany w odnośnych przepisach dzielnicowych, z których treścią urzędnicy kierujący egzekucją i sekwestrowy powinni być należycie zaznajomieni przez inspektorów skarbowych

## III. rata podatku majątkowego

Trzecia rata podatku majątkowego winna być uiszczona, jak wiadomo, w czerwcu r. b.

Rata ta obliczona ma być w wysokości jednej szóstej części podatku majątkowego, prawomocnie ustalonego przy prowizorycznym wymiarze.

Ponieważ 3-cia rata łącznie z kwotami uiszczonymi poprzednio tytułem zaliczek i rat, nie może przekraczać 100 proc. prowizorycznie ustalonego podatku majątkowego, izby skarbowe otrzymały

polecenie porównania na koniach każdego płatnika sumy całego podatku z sumą wpłat i o ileby różnica, wynikająca z tego porównania, była mniejsza od trzeciej raty, odpowiedniego skorygowania.

Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty, sporządzone przez władze podatkowe, mają być doręczone płatnikom przed pierwszym czerwcu r. b.

Termin płatności tej raty przypada na dzień 10 czerwca.

# GAZETA SPORTOWA

## O ustawy sportowe

Ich znaczenie i praca nad ich pozyskaniem

(Według artykułu „Tygodnika Sportowego“)

Podobnie, jak każda dziedzina życia społecznego opiera się na literze prawa, wypisanej w księdze ustaw, tak też życie sportowe domaga się takiego oparcia, któreby mu zapewniło wolny rozwój na wolnej drodze twórczości socjalnej i państwowej.

Praca dla sportu jest pracą wychowawczą. Ma ona niesłychanie wielkie znaczenie jako czynnik pedagogiczny, a więc czynnik, mający bezpośredni wpływ na ukształtowanie fizyczne i duchowe przyszłych pokoleń. Toteż nie możemy dopuścić, aby istniały wcióż jeszcze przeszkody i sprzeczności, naruwane na drodze działalności sportowo-twórczej przez siły wrogie idei odrodzenia ciała i ducha. Niestety przeszkody takie istnieją. A trzeba je usunąć. Jak?

Przez prawną legalizację postulatów sportowych w postaci ustaw potwierdzonych przez sejm. Tylko one dadzą pełną gwarancję swobody rozwoju sportu polskiego. Ale to nie wszystko, bo ustawa prawna jest tylko martwą literą, której tętno poruszyć może jedynie żywa i czynna interwencja całego społeczeństwa, w postaci pracy na rzecz sportu, która już wtedy potęgą swej siły żywiołowej zniweluje i niszczy wszelkie sztuczne i naturalne przeszkody.

Wola prawa wszystko zdoła przezwyciężyć, o ile towarzyszy jej hęć dobra wola i chęć do pracy wszystkich absolutnie zyciowych i oddanych sprawie sportowej. Bowiem trzeba mieć świadomość tego, że praca dla sportu wy maga ciągłego i intensywnego współdziałania.

I dlatego jest rzeczą szkodliwą tamowanie tej energii życiowej, po ruszanej tytanicznym motorem siły życiodajnej, — jaki stanowi sport.

Nikt nie może wstrzymać potężnego rozwoju siły sportu, który, jako „arka przymierza“ łączy w uścisku przyjaźni usportowione ludy świata. Ale oporem i sprzeciwem, suchym, brutalnym może zamącić harmonijny bieg fali sportu, zalewającej kraj i porywającej za sobą młodzież całą, która pragnie zdrowia i zdrowej emocji, nieszkodliwej dla psychiki.

Dlatego też potrzebną jest praca i legalna gwarancja, że sport, jako jeden z najważniejszych czynników społecznych, otrzyma pełne obywatelstwo i wszystkie prawa życiowe, drogą oczywiście uchwalenia ustaw sportowych.

Związek polski, związków sportowych na mocy miarodajnych uchwał kongresu sportowego (1923 r.) zajął się sprawą prawodawstwa sportowego. W sprawozdaniu za rok 1924 czytamy: „Kongres sportowy za podstawowy warunek rozwoju sportu w Polsce uznał wniesienie w jaknajkrótszym czasie do sejmu projektu ustawy o wychowaniu fizycznym, opartej na podobnych projektach w innych państwach“.

Ale czytamy dalej: „Kongres uznał przytem za celowe odłączenie ustawodawcze kwestji wychowania fizycznego od sprawy przysposobienia do obrony Rzeczypospolitej, który to pogląd jest miarodajny dla zarządu związku związków“.

W dalszym ciągu sprawozdanie to głosi:

„Niestety sprawa powyższa, dla sportu pierwszorzędnej znaczenia, nie wyszła poza stadium przygotawcze. Władze rządowe, powołane do opieki nad sportem i wychowaniem fizycznym, t. j. ministerstwo oświaty i generalna dyrekcja służby zdrowia, nie rozwinęły żadnej inicjatywy w kierunku przygotowania ustawy o wychowaniu fizycznym, ujęło ją natomiast w ręce ministerstwo spraw wojskowych, łącząc w sposób sprzeczny z intencją kongresu sportowego w

jednym projekcie ustawy sprawę wychowania fizycznego społeczeństwa i przygotowania wojskowego“.

Sprawa ustaw sportowych w danej chwili z punktu widzenia związku związków przedstawia się, jak następuje:

„Jedyny projekt, jaki w ciągu roku generalna dyrekcja służby zdrowia przedłożyła zarządowi związku związków o wypowiedzeniu opinii, był to projekt ustawy o boiskach sportowych w miastach. Projekt ten zarząd związku związków rozesał polskim związkom sportowym dla wypowiedzenia się“.

Ale w każdym razie można rzecz śmiało, że sprawa prawodawstwa sportowego zajęła obecnie poważne miejsce w pracy związku związków.

Pozatem zaś wódz sportu polskiego, wicemarszałek sejmu St. Osiecki, zapowiedział, że wprawa dzi na plenum sejmu sprawę ustaw o boiskach. Również zajęło się koło sejmowe przyjaciół sportu sprawą wychowania fizycznego, a to wszak wiele znaczy. Należy więc życzyć sobie, by praca związku związków, wsparta o pomoc wicemarszałka Osieckiego i sejmowego koła przyjaciół sportu, wydała jaknajlepsze rezultaty w dziedzinie walki o ustawodawstwo sportowe, bez którego nie masz rozwoju tego wybitnego czynnika w wychowaniu młodych pokoleń, w których wszak spoczywa przyszłość narodu.

## Zwycięstwo sokołów Na międzynarodowych popisach towarzystw sportowych we Włoszech

W niedzielę odbyły się w Asti we Włoszech, międzynarodowe konkursowe popisy delegatów towarzystw sportowych. Wśród wielu narodowości do konkursu stanęła drużyna 10 polskich sokołów pod wodzą naczelnika dzielnic poznańskiej, p. Fazanowicza, zdobywając wśród entuzjastycznych okrzyków „Vive la Pologne!“ pierwszą nagrodę. Obecnie na popisach delegatów związku sokołstwa polskiego, p. Edwardowi Simonowi, wiceprezesowi gniazda I-go Warszawy, pod którego opieką drużyna sokoła udała się do Asti, wybitni przedstawiciele państwa włoskiego, miasta i instytucji sportowych składali powinszowania. Następnie sokoli byli przedstawieni następcy tronu włoskiego, który witając ich, wznosił zdobytego sukcesu. Gdziekolwiek sokoli się znaleźli, wzbudzali powszechny entuzjazm i wszędzie witano ich okrzykami „Vive la Pologne“.

Wieczorem był wydany bankiet, na którym wygłoszono piękne przemówienia na rzecz Polski. P. Simon odpowiedział na tyle dowodów uznania w słowach b. gorących.

## Nowy rekord w pływaniu NA 200 METRÓW.

Podczas zawodów pływackich o nagrodę Hirslera w Wiedniu ustanowił Draschek z W. A. S. nowy rekord światowy na 200 mtr., prze pływając na plecach przestrzeń tę w czasie 2 m. : 51,3 sek.

## Hakoah—F. T. C. w Budapeszcie



Fabian, słynny bramkarz F. T. C., broni niebezpieczny strzał nakrywką.

## Hippika

### Polscy jeźdźcy zaproszeni do Anglii

Polska ekipa hippiczna, po wspaniałych sukcesach w Nicei, zaproszona została na wielkie konkursy hippiczne do Anglii. W związku z tem zamierzony początkowo wyjazd ekipy do Belgii nie dojdzie do skutku, gdyż sezon konkursów w Belgii i Anglii wypada równocześnie.

### Zwycięstwa polskie w Nicei

Wspaniałe wyniki polskiej drużyny jeździeckiej na konkursach w Nicei, przedstawiają się w cyfrach jak następuje: w ciągu 7 dni konkursów drużyna zdobyła 42 na grody pieniężne na sumę 22,700 fr., oraz 6 wstęp honorowych. W liczbie przytoczonych nagród znajduje się 8 pierwszych, z czego 2 puchary wędrownie, zdobyte poraż pierwszymi (puhar ks. d'Aoste i puhar „Narodów“) oraz 1 puhar wędrowny zdobyty poraż drugi (wielka nagroda miasta Nicei). Drużyna francuska, która w r.

ub. zdobyła na konkursie narodów I miejsce, w roku bież. uzyskała zaledwie 4-te. Drużyna polska w r. ub. znajdowała się na 5-tem miejscu, zaś w roku bież. wysunęła się na 1-sze miejsce.

Z 8 nagród pierwszych, 6 nagród, w tem 3 puchary (2 wędrownie) zdobywa rtm. Królikiewicz na Picadorze, wygrywając przytem 12.330 fr. gotówką.

## Boks

### Mecze zagraniczne

Mistrz Europy w boksie wagi piórkowej francuz Mascart, został pokonany na punkty w 10 starciach, przez zupełnie nieznanego poza Ameryką boksera Reda Chaoman'a.

Zawody bokserskie pomiędzy drużynami: Idrættsclubben (Kopenhaga) a Sportmann (Hamburg) zakończyły się zwycięstwem drużyny Hamburga 13:3.

Wyniki zawodów londyńskich: Jack Stanley bije Bombardiera Wells'a knock-out, Eley Clark pokonał Johny Brown'a w 20 rundzie knock-out, Van Dyck pokonał w 2 rundzie knock-outem Danny Frush'a.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Protokół zarządu № 11

Ustalono ceny za wejścia na zawody o puchar kl. „B“ i „C“, a mianowicie: siedzące zł. 2, wejściowe zł. 1 i uczniowskie gr. 50. Wzywa się Ł. Tow. S.-G. „Hakoah“ pod rygorem dyskwalifikacji do wpłacenia wszystkich należnych kolegium sędziów kar do dnia 19 maja r. b.

## Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 16

1. Zawody wyznaczone na boisku Ł. T. S. G. w dniu 16.V K. S. Sparta — Ł. K. S. Kadimach i w dniu 17.V K. S. Zjednoczenie — H. K. S. Victoria, Zgierz, przenosi się na boisko Ł. Z. O. P. N. w parku ks. Poniatowskiego.

2. Za czynne znieważenie gracza „Hakoah“ na zawodach w dniu 10 maja b. roku na boisku przy ulicy Wodnej, w dniu Ł. Z. O. P. N. zawieszono w czynnościach Wincentego Wypycha, obrońcę G. M. S. centego Wypycha, obrońcę G. M. S.

## PIŁKA NOŻNA

### Pierwsza hiszpańska drużyna w Łodzi

Dowiadujemy się, że zarząd Ł. K. S. u -ertraktuje z „Amatorami“ z Królewskiej Huty w sprawie zaangażowania hiszpańskiej pierwszoklasowej drużyny „Union de Sans“ i rozegrania z nią jednego ewentualnie dwóch meczów.

### Reprezentacja Łodzi — Ł. K. S.

Dnia 24 maja spotyka się reprezentacja Łodzi z ŁKS-em.

### „Polonia“ w grach o mistrzostwo Polski

Niedzielną klęską mistrza stolicy w Toruniu zdecydowała ostatecznie o wyeliminowaniu „Polonii“ z rozgrywek o tytuł „Mistrza Polski“.

Trzy klęski, jedna nieznaczna wygrana — oto bilans dotychczasowych mistrzowskich gier „Polonii“. Trzeba odrazu powiedzieć, że drużyna stołeczna lekceważyła swoich przeciwników i to srodze zemściło się.

Wystawianie osłabionych składów na gry o mistrzostwo — to wielka wina kierownictwa klubu.

Sympatycy, widząc same klęski swego mistrza i to głównie z winy kierownictwa klubu, usuwają się powoli. Czas już, aby ustalić skład, w którym będzie się grało cały sezon. Będzie to z pożytkiem dla klubu, graczy i sportu stołecznego.

### Berneńska „Slavia“ w Warszawie

W nadchodzącą sobotę „Slavia“ z Berna rozegra dwa mecze z „Warszawianką i Polonią“. Spotkania te ze względu na dobrą formę czesko-słowackich gości zapowiadają się nader ciekawie.

### Przed meczem Kraków—Warszawa

Kapitan związkowy p. Jerzy Miński zdecydował w ostatniej chwili zmiany w składzie drużyny reprezentacyjnej Warszawy, a mianowicie: Domański (Warsz.) Zoller (W. T. C.), Bułanow (Pol.), Sznajch (Warsz.), Amirowicz (Legja), Wójcik (Leg.), Jung (Warsz.), Loth II (Pol.), Łańko (Leg.), Grabowski (Pol.), i Krawuś (Legja). Skład reprezentacji Krakowa jest następujący: Meller (Jutrzenka), Jesieńka, Nowak (Wawel), Alfus (Jutrzenka), Gieras (Wisła), Zastawniak (Cracovia), Adamek, Rejman (Wisła), Kałuża, Ciszewski, Sperling (Cracovia). Rezerwa: Szumiec, Gintel (Cracovia) i Maciwoda (Wawel).

### Porażka Borotry w Budapeszcie

W rozgrywkach o puchar Davis'a między Francją i Węgrami wygrali zdecydowanie Francuzi w stos. 4:1. Nielada jednak sensację wywołała porażka znakomitego, pierwszej międzynarodowej klasy francuskiego tenisisty, Borotry, którego pokonał mistrz Węgier, Kehrling 6:8, 6:4, 6:2, 6:1.

### Berlińczycy w Poznaniu

Berliński „Union 92“ rozegrał w Poznaniu dnia 9 i 10 b. m. dwa mecze z tamtejszą „Wartą“. W pierwszym dniu, wskutek osłabionego składu, „Warta“ uległa w stosunku 0:3 (0:0), w drugim dniu odniosła zwycięstwo w stosunku 4:2 (2:2). „Warta“ zwłaszcza w drugim spotkaniu grała bardzo ładnie tak technicznie jak i taktycznie. Niemcy grali twardo, przeważnie przebojami, forsując skrzydłami.

Bramki dla Warty zdobyli Staliński 2, Niziński i Przybysz po 1. Sędziował kpt. Baran.

### Drużyny angielskie na kontynencie

Szereg angielskich drużyn zawodowych, po zakończeniu gier o puchar i o mistrzostwo, wybrało się na tournée po kontynencie.

Znakomity Bolton Wanderers, Hakoahem, udał się do Budapesztu, gdzie prawie wprost z pociągu, rozegrał mecz z mistrzem Węgier M. T. K. Spotkanie przyniosło wynik remisowy 1:1 (0:1). Węgrzy zdobyli bramkę w 23-ej min. przez Ortha. Anglicy zdołali wyrównać dopiero w 35-ej min. drugiej połowy. M. T. K. okazał się w znakomitej formie i zademonstrował grę, jakiej dawno w Budapeszcie nie widziano. Z powodu niesportowego zachowania się angielskich zawodowców sędzia zmuszony był na 3 min. przed końcem gry przerwać.

Tottenham Hotspars rozegrał 2 mecze w Szwajcarii. W pierwszym spotkaniu pokonał Old Boys w stos. 3:0, w drugim — Young Telovs w stos. 2:0.

Clapton Orient, drużyna drugiej ligi zawod., gościła w Danji. Pierwszy mecz z reprezentacją Kopenhagi zakończył się na remis 2:2 spotkanie rewanżowe, które odbyło się w obecności rodziny królewskiej przyniosło zdecydowane zwycięstwo Kopenhadze w stosunku 3:0.

## Skandal na boisku

### Czynne znieważenie sędziego przez gracza

Na zawodach o mistrzostwo klasy B, okręgu krakowskiego, które odbyły się między drużyną klubu „Podgórze“ i „Olsza“, gracz „Podgórze“ Miłusiński znieważył dwukrotnie sędziego Raia, z powodu jakoby prowokacyjnego zachowania się tegoż.

## Szermierka

### Turniej oficerski

W nadchodzącą niedzielę, dn. 17 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się w Warszawie w oficerskiej szkole inżynierskiej (budynek B—C), ul. Nowomiejska 54, turniej szermierzy z współudziałem oficerów wyższej szkoły wojsk. kościuszkowskiego obozu saperów i oficerów szkoły inżyn.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

### Lawn Tennis Angielska drużyna w Warszawie

Przybyła do Warszawy drużyna angielska na turniej tenisowy Polska — Anglja o puchar Davis'a w składzie następującym: Godfree, Kinsley, Lowe, Wheatley. Z drużyną przybył sekretarz angielskiego związku Lawn-tennisowego, a zarazem przedstawiciel międzynarodowego Z. L. T. p. Sabelli. Goście powitali na stacji przedstawiciele warszawskiego Lawn-tennis klubu pp. K. Wasilewski, J. Drewnowski, E. Müller, I. Majewski W. Marszewski i S. Norblin. Goście przybyli o godz. 9 rano, zaś w godzinach popołudniowych już rozpoczęli trening na kortach tenisowych w Agrykoli. Godziny poszczególnych spotkań turnieju podany po ich ustaleniu.

### Lekka atletyka Lekkoatletki polskie zagranicą

Warszawski A. Z. S. przygotowuje kilka swych zawodniczek do wystąpienia na międzynarodowe kobiece zawody lekkoatletyczne w Bernie, urządzone przez morawską „Slavię”.

### Ciężka atletyka Rigoulot--zawodowcem

Znany francuski atleta, fenomen w podnoszeniu ciężarów, który ostatnio podniósł oburęcz rżutem 160,5 kg., porzuca amatorswo i będzie się oddawał swemu sportowi, jako zawodowiec — a gotówkę.

### Na marginesie kobiecej sekcji piłki nożnej przy „Unionie” łódzkim

Sport kobiecy w Polsce, szczególnie w Łodzi, jest traktowany przez władze szkolne a nawet sportowe zupełnie po macoszemu. Podczas gdy na zachodzie Europy sporty przy każdym poważniejszym towarzystwie sekcje wszystkich gałęzi sportu, (nawet futbolu) to u nas sprawa ta w najlepszych wypadkach jest w zarodku. Wystarczy wspomnieć o świetnych rezultatach sekcji pływackiej „Hakoahu”, niemieckich pływaczek, amerykańskich, wystarczy przytoczyć świetne sukcesy tenisistek a-

merykańskich, angielskich, francuskich i t. d., by zrozumieć, jak dalecy jesteśmy od właściwej drogi, po której kroczyć winny miarodajne władze wychowawcze.

Wyjawszy Warszawę, która ruch sportowy kobiet ześrodkowała w dwóch towarzystwach sportowych („Polonii” i „Warszawiance”) i niektórych szkołach (piłka ręczna) i częściowo Lwów — wszędzie kwestja uprawiania sportów kobiecych jeszcze światła dziennego nie ujrzała.

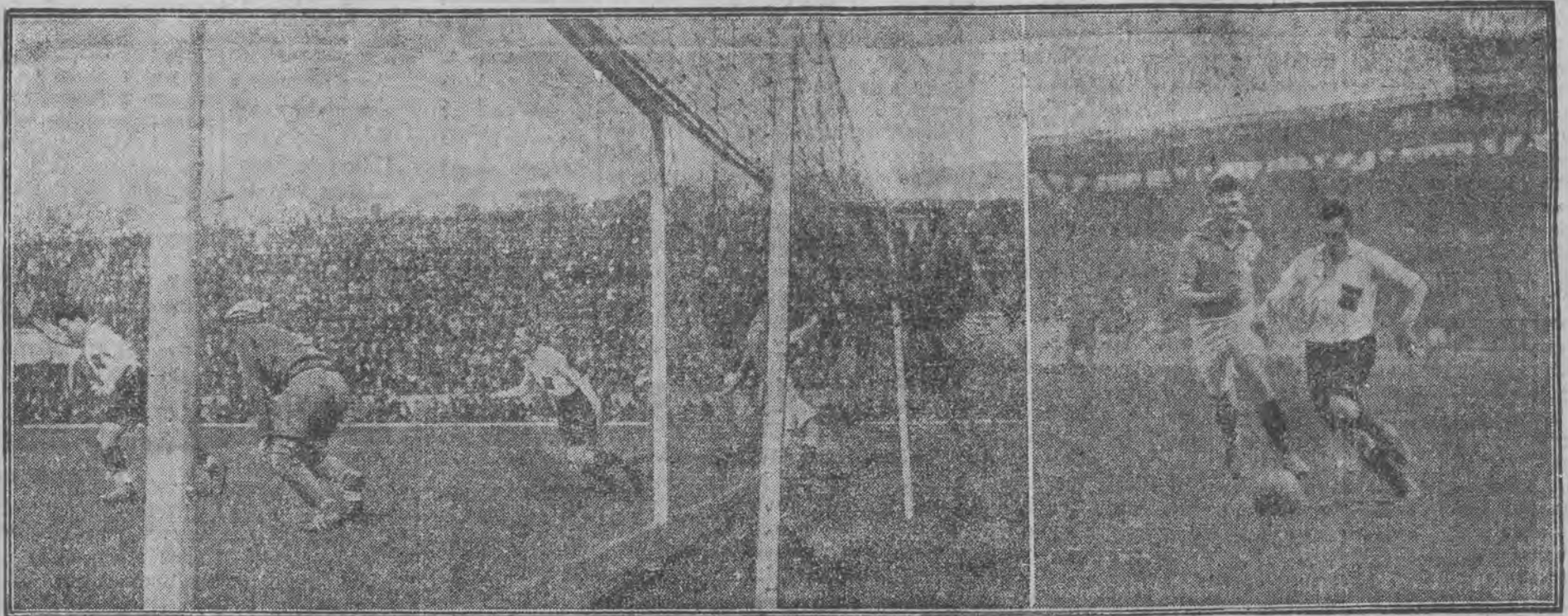
W Łodzi poza ŁKS., którego sekcja lekkoatletyczna i kołarska kobiet ładnie się rozwija — nie sportujemy w żadnej szkole względnie towarzystwie sportowym zorganizowanej pracy nad sportem kobiecym

Dlatego też inicjatywę „Unionu” w sprawie utworzenia sekcji piłki nożnej wita Łódź sportowa z uznaniem.

Piłka nożna, wymagająca wielkiego i wszechstronnego wysiłku — jest sportem bodaj, że najtrudniejszym. Dlatego też dziwne może jest, że wytrawny wychowawca p. Czegany podjął inicjatywę utworzenia właśnie sekcji kobiecej piłki nożnej. Należałoby raczej wpięć wyszkolić sekcję kobiecą pod względem lekko-atletycznym, a potem utworzyć z niej jedenastkę futbolową. W każdym razie inicjatywę „Unionu” powitać należy jako pierwszy wyłom.

Dent.

## Zwycięstwo Wiednia w Paryżu



Na lewo: Pierwszy skuteczny strzał na bramkę Francuzów. Na prawo: Lewe skrzydło wiedeńców, Fischer (Vienna), mija prawego obrońcę Paryża.

### Najtańsze źródło!

Wielki wybór maszyn najlepszych systemów, nowe i używane. Taśmy i gat i inne przybory do maszyn. Nauka pisania na maszynach. Reperacja maszyn wszelkich systemów.



**Adolf Goldberg,** Andrzej 1, I-sze piętro, Tel. 37-54

### ZARZĄD

Audzkiej Przędzalnii Czesankowej Sp. Akc. w Łodzi zawiadamia p.p. akcjonariuszów, że w dniu 8 czerwca 1925 r. o godz. 4-ej po poł., w lokalu Zarządu przy ul. Prezydenta Narutowicza Nr. 24, odbędzie się

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki za pierwszy okres, t.j. od dnia założenia do 31 grudnia 1924 r. 3) Rozpatrzenie sprawozdania, bilansu, rachunku zysków i strat za pierwszy rok operacyjny i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zaakceptowanie bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r., określenie kapitałów własnych spółki i wysokości akcji oraz związane z tem zmiany statutu, 5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących oraz Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski akcjonariuszów.

W razie niedojścia Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie do skutku, takowe odbędzie się w drugim terminie w dniu 26 czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł. w tymże lokalu, a decyzje Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość akcjonariuszów.

Akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed niem złożyć akcje w biurze Zarządu. 4001-1

### Dyrekcja Gimnazjum żeńskiego im. E. Orzeszkowej w Łodzi,

Al. Kościuszki 21,

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy B i C rozpoczyna się w 25-go maja b. r. o godz. 9-ej rano, zaś do klasy I-ej do 6-ej włącznie dnia 15-go czerwca b. r. o godz. 8-ej rano.

Zgłoszenia uczenie przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie w godzinach szkolnych. 02-3

### Dyrekcje niżej wyszczególnionych Gimnazjów

podają do wiadomości, że zapis kandydatek od kl. A. przyjmują Kancelarje Gimnazjów w niżej oznaczonych godzinach.

Przy podaniach należy załączyć: 1) metrykę kandydatki, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) 2 fotografie.

**8-mio klasowe** ) Zielona 8. Godz.  
**Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie** ) przyjąć: od 9 — 1 po  
**Józefa Aba** Od r. 1925/26 otwarta będzie klasa A. ) południu.

**8-mio klasowe** ) Wólczńska 23. Godz.  
**Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie** ) przyjąć: od 9 — 2 po  
**Marji Hochszteinowej** ) południu.

**8-mio klasowe** ) Południowa 18. Go-  
**Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie** ) dziny przyjąć od 10  
**E. Jaszuskiej-Zeligmanowej** ) do 12 r., 5 — 7 po poł.

**Uwaga:** W przyszłym roku szkolnym czesne w szkołach będzie niższe.

### Wiedeńskie modele! Ostatnie nowości!

## KAPELUSZE FILCOWE

w wielkim wyborze we wszystkich kolorach.

**Erka Pinkusówna**  
Ewangelicka 7. 4017-1

Sędzia Komisarz Masy Upadłości Firmy

„Fabryka Wyrobów Gumowych „PARA” sp. z ogr. odp. podaje do publicznej wiadomości, że Wydział Handlowy Sądu okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 12 maja 1925 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy: „Fabryka Wyrobów Gumowych „PARA” sp. z ogr. odp. w Łodzi; 2) chwile otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 25 kwietnia 1925 r. 3) zamianować sędzią-komisarzem Sędziego Handlowego Hirszberga; 4) zamianować kuratorem masy upadłości adwokata Krukowskiego; 5) nakazać opieczowanie kancelarii, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrow, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy; 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 7) usku tecznie wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. 8) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Wskutek powyższego wierzyciele i dłużnicy upadłości obowiązani są zawiadomić bezwzględnie kuratora adwokata Henryka Krukowskiego w Łodzi, Piotrkowska 80 lub Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi, Pańska 115, o pretensjach do upadłości i o przypadających im należnościach, jakoteż o wszelkim majątku i funduszach, przypadających na rzecz upadłej firmy lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu.

Sędzia Komisarz: **Leon Hirszberg.**  
Za zgodność: kurator Adwokat Henryk Krukowski.

### Zamykanie Ksiąg handlowych Zaprowadzanie „ Nadzór nad prow. „ Kontrola Ksiąg handlowych Likwidacje przedsiębiorstw

przyjmuje 971-3

## O. Pfeiffer

Łódź, ul. Miłsza Nr. 57.

### Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

**Łódź i wychow.** studentka uniwersytetu francuskiego udziela lekcji języka francuskiego. — Oferty sub. „Studentka” 890-5-n

**Kupno i sprzedaż** hurtowa sprzedaż maszyn do szycia, Ceny fabryczne. Perla i Pomorski, Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 4322-15

**Łódź o dziecinie** z materacem do sprzedania. Andrzej 11 m. 15, od 10-1 i od 5-3 pp 5952-2 k

Meble, dywany, łózka metalowe, zegarki, kolyski, leżaki, łózka polowe na letniska, polecane najtaniej Magazyń Mebli W. Romiszowski Piotrkowska 116, I p. front, Tel. 21 61. 82 25-k

Maszyna do metalizowania w dobrym stanie tanio do sprzedania. Andrzej 9, m. 8, 4005-1-k

Fotocykli o-ciekoni, ny, marki (Płó nomen) w ruchu, zaraz do sprzedania Al. Kościuszki: Nr. 79, w kwiatarni. 407-5 k

**Lokale, mieszkania** do wynajęcia pokoj o dwóch oknach, umeblowany — wejście z przedpokoju. Plac Dąbrowskiego 5, m. 5. 870 5 m

okno ładnie umeblowany z pianinem do oddania od zaraz, na trzy czynie dwa pokoje. Adres: Rechtman Kilińskiego 19. 4019-1 m

**Dr. med.** Wł. Polakowski ginekolog-akuszer

**Interesy handlowe** precyzyjny skład sprzedam lub wydzierżawie zaraz. Oferty „Podmiejski” do adm. 75-1 h

**Doniesienia rozm.** akuszerka Płpikołowa w przyjmuję zamówienia pań — Piotrkowska 152, m. 14. 85-15-d

**Zagubione dokumenty.** nekrycz Rywka zgubiła dowód osobisty, wydany w Zgierzu. 99-7-z

stefan Grzegorzewski zgubił książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi. 99-1-3-z

**Dr. Ludwik Falk** Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem kwarcowa lampą

przyjm. od 10-1 i 5-7.

**Nawrot Nr. 7.** Telefon 25-07.